Nr. 82. Poniedziałek, 11 Kwietnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
[illegible] przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej mianować Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszego Następcę Tronu generał-majora Arcyksięcia Rudolfa komendantem 18 brygady piechoty.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wystosować do Jego król. Wysokości generała broni Wilhelma księcia Würtembergskiego następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale broni książę Würtemberski!

Wielkie wysilenia, które poruczone Panu nowe ukształtowanie całej administracyi okkupowanych krajów nakładało na Pana, i ofiarna działalność, z jaką poswięcałeś się Pan temu zadaniu w czasie Swego górą dwuletniego funkcyonowania na stanowisku szefa krajowego rządu Bośnii i Hercegowiny, usprawiedliwiają i czynią godnem uwzględnienia objawione Mi Pańskie życzenie zmiany Pańskiego przeznaczenia służbowego.

Widzę się tedy spowodowanym spełnić wniesioną przez Pana prośbę o uwolnienie od piastowanej posady generała-komendanta w Serajewie i naczelnika krajowego rządu Bośnii i Hercegowiny i mianuję Pana generałem-komendantem we Lwowie.

Jako znak Mojej wdzięczności i najzupełniejszego Mego uznania Pańskich usług oddanych na tem podwójnem stanowisku nadaję Panu Wielki Krzyż Mego orderu Leopolda z dekoracyą wojenną komandorską.

Wiedeń, 6 kwietnia 1881.

Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył najłaskawiej nadać generał-porucznikowi Karolowi baronowi Bienerthowi, komendantowi w Krakowie, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświaty mianował prywatnego docenta dr. Leona Cyfrowicza sekretarzem uniwersytetu w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 kwietnia.

Wielki proces karny morderców cara w dotychczasowym przebiegu swoim nie zawiera nic ciekawego dla zawodowego prawnika lub sędziego. Istota czynu jest jasna jak słońce, winowajcy bezpośrednio schwytani zostali na gorącym uczynku, współwinnych ujęto wśród okoliczności składających się na dowód zupełny, a w dodatku żaden z nich się nie wypiera, lecz owszem wszyscy w zawody obciążają siebie samych, formalnie prześcigają się nawzajem, jakby chodziło o premię dla najwięcej winnego. Oczywiście żadnych rewelacyj nie można oczekiwać po oskarżonych tak niezwykłego rodzaju, a jeżeli proces rzuci jakie światło na szczegóły organizacyi spiskowców, to będzie to chyba zasługa bystrości w kombinacyach i zręczności w wyzyskiwaniu zeznań. Przyznanie się do winy wchodzi zazwyczaj za pierwszy objaw skruchy, ale tutaj nie ma o tem mowy, Oskarżeni zadali sobie formalnie pracę, aby ich nikt o skruchę nie posądził. Jak w obciążaniu siebie samych, tak i w wyzywającym zachowaniu się wobec sądu i w cynicznem lekceważeniu tak sytuacyi osobistej jak i wszystkich jej świadków wszyscy nawzajem się prześcigają. Przyznanie się do winy w ten sposób złożone, zamiast być okolicznością łagodzącą, jak się rzecz ma w każdym innym procesie karnym, tutaj stanowi raczej okoliczność obciążającą. Czyż potrzeba jeszcze tego, skoro kodeksy karne całego świata orzekają za zbrodnie tego rodzaju jedną i tę samą karę, najwyższą i najstraszniejszą tak ze stanowiska jednostki, dla której życie wśród wszelkich stosunków nie przestaje być największem dobrem, jak i ze stanowiska społecznego, ze względu na państwo, którego zadaniem właściwem jest osłaniać a nie niszczyć życie ludzkie.

Wszystkie powyższe okoliczności sprawiają to, że, jak powiedzieliśmy, prawnik i sędzia zawodowy nie znajdzie w procesie petersburskim nawet tyle ciekawych kwestyj, ile nasuwa nieraz zwyczajny proces kryminalny. Za to polityk z podwójnym interesem śledzić musi przebieg procesu, bo oprócz faktu samego, oprócz istoty czynu nadzwyczajnie ciekawym materyałem jest dlań właśnie to wszystko, cośmy przytoczyli powyżej i co zupełnie wyklucza wszelką wątpliwość ze stanowiska sędziowskiego pod względem uznania winy lub wymiaru kary. Zuchwałość, z jaką każdy oskarżony mimo wiszącego nad nim wyroku śmierci obciąża siebie samego, cynizm, z jakim wszyscy oskarżeni przyznają się do szczegółów przygotowań [illegible] i obliczania wszelkich szans przed rzuceniem bomb, wreszcie fakt, że choć między oskarżonymi znajdują się widocznie nie sami inspiratorowie lecz tylko wykonawcy, mimo to nie zdołano wydobyć z nich rewelacyi ważniejszych — wszystko to daje wiele do myślenia ze stanowiska politycznego. Nasuwa się bowiem złowrogie pytanie, czy jeszcze i tym razem, jak po wszystkich poprzednich zamachach nie będzie można dotrzeć do samego źródła spisku i ugodzić go w serce, czy i teraz jeszcze niedokładna informacya o zorganizowaniu i właściwych celach nihilizmu ma pozostawić rząd w rozpaczliwej wątpliwości, jakich z kolei środków użyć wypada, aby zabezpieczyć stały pokój wewnętrzny państwu tak ciężko zagrożonemu?

Od dobrej diagnozy zaczyna się każda skuteczna kuracya także i w chorobach społecznych a dotąd nie ma takiej diagnozy. Są tylko hipotezy i kombinacye, które stawiano już przedtem, jak się pokazało, bez rezultatu nadzwyczajnego. Nie mając takiej diagnozy, społeczeństwo nie może poprzeć jakby wypadało usiłowań rządu a ci, którzy narzucają się z pomocą, dopełniają tylko miary chaosu. Mamy tu na myśli lud, który według najświeższych wiadomości burzy się i odgraża to na studentów, to na szlachtę, szukając tam głównych sprężyn spisku. Wszystko to zaciemnia horyzont rossyjski w wysokim stopniu i trzyma świat w ciągłem naprężeniu, w ciągłem przewidywaniu dalszych kollizyj.

Rada państwa.

(*XXXVI posiedzenie Izby wyższej.*)

*** **Wiedeń**, 8 kwietnia. (*Kor. G. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Z Izby poselskiej przesłano uchwaloną ustawę o objęciu drogi żelaznej imienia cesarzowej Elżbiety w zarząd państwa, ewentualnie nabyciu jej na rzecz skarbu.

Hr. Wrbna wnosi, aby pierwsze czytanie tej ustawy stanęło jeszcze na dzisiejszym porządku dziennym. — Izba wniosek przyjmuje

Na porządku dziennym nasamprzód dokończenie obrad w drugiem czytaniu nad

---

NIEPOPRAWNY RÓD

Było to w pierwszych dniach listopada r. 1037. W kościele św. Jerzego w Pradze wystawione były zaledwie zastygłe zwłoki księcia Oldrzycha. Lud garnął się skwapliwie do wrót kościoła, aby ujrzeć zamknięte na zawsze powieki, z pod których jeszcze niedawno pioruny gniewu błyskały, strącając w bezdeń nicości najpotężniejszych panów w narodzie — aby się naocznie przekonać, czy już nie poruszą się te usta wszechwładne, czy z nich już nigdy nie wyjdą słowa, którym jeszcze wczoraj nikt nie śmiał stawić oporu?... Wtem jak gdyby iskra elektryczna przebiegła tłum, oblegający drzwi kościelne. Wszystkich oczy odwróciły się od świateł, z wnętrza bijących, wszyscy wytężyli wzrok ku rydwanowi, który do kościoła się zbliżał.

Któż to wysiada z niego? Jakiś starzec, jakby z grobowej wydobyty cieśni, jak mara, której w świetle dziennem nie zdarzy się oglądać. To książę Jaromir, brat zmarłego monarchy. Z opowiadania tylko znali go młodzi, ale kto przed ćwiercią wieku wyrósł z lat dziecinnych, pamiętał dobrze, że to wówczas ręka tego nędzarza dzierżyła berło, które wczoraj z skostniałej dłoni Oldrzycha wypadło. Ale mało kto poznałby go teraz, bo odkąd go po raz ostatni na tronie widziano, nikt przez te lata nie oglądał Jaromira, bo niczyj wzrok nie dotarł do ciemnicy więziennej w warownym grodzie na Łysej Górze, gdzie nieszczęśliwy książę wszystkie te lata przepędził, i zaprawdę dziś jakby pozagrobowe zjawisko wyszedł z lochów więziennych.

I on nikogo nie mógł poznać, choć w otaczającym go tłumie niejeden był przed laty wiernym mu służebnikiem i codzień się o jego majestat ocierał, i on nikogo nie poznał, bo już od ćwierci wieku światła dziennego nie oglądał, ze stopni tronu oddany w ręce oprawców, którzy mu rozżarzonem żelazem wypalili źrenice. Wprowadzili do kościoła ślepego starca przed zwłoki brata, który tych wszystkich jego nieszczęść był sprawcą. Cisza grobowa zapanowała pod sklepieniem kościoła, kiedy z tych ust niegdyś do rozkazu przywykłych a od lat tylu na jęki tylko skazanych, ozwał się głos żałośny:

— Martwy leżysz bracie, nie masz już uciechy z złudnych blasków panowania. Wczoraj książę potężny, dziś trup bezwładny, jutro pastwą robakom, z czasem popiołem i bają potomnym wiekom. Oślepiłeś mnie, byłeś mi dobrym bratem! Dziś chciałbyś, żeby to się było nie stało, coś mi uczynił, wiem, że oddałbyś mi oczy, gdyby to w mocy twej było, bo twoje, choć całe, na nic ci się nie zdadzą. Ale ja ci bracie z całego serca odpuszczam, niech Bóg wszechmocny zmiłuje się nad tobą! Pokój twej duszy!

Załzawiły się oczy obecnych, choć do tkliwości nieskore, i niejedna łza spłynęła w czasie mszy żałobnej, w której ślepy starzec, złamany cierpieniem w kaźni więziennej, zanosił modły do Boga za sprawcę niedoli. Kto będzie księciem, kto nam teraz będzie panował, ten ślepy nędzarz czy młody a wsławiony już syn Oldrzychów Brzetysław? Wszystkim ta myśl snuła się po głowie wśród modlitwy żałobnej.

Skończyła się wreszcie msza, zwłoki zmarłego księcia spuszczono do podziemi kościelnych, a Jaromir z Brzetysławem i co było panów przedniejszych w kościele, wszyscy podążyli na zamek. A tłumy ludu z wrzawą potoczyły się za tym orszakiem i zaległy dziedziniec zamkowy, ciekawie spoglądając ku oknom wielkiej sali, w której stał osierocony tron książęcy. Nagle tysiące okrzyków rozległo się wśród dziedzińca, tysiące rąk w górę się wzniosło i zgiełk powstał, jakiego od dawna nie pamiętano, bo oto z okien wielkiej sali posypał się deszcz pieniążków, których skarbnicy książęcy po starym zwyczaju dziesięć tysięcy rozrzucili pomiędzy zebrane tłumy. Znak to, że już nowy książę zasiadł na tronie ojców.

Tam zaś na górze, młody Brzetysław siedział na tronie a Jaromir przy nim stojąc, trzymał w swojej dłoni jego prawicę i wołał do zgromadzonych:

— Oto wasz książę!

I po trzykroć rozległ się okrzyk: Kirleszu — kyrie elejson! I dalej mówił ślepy starzec:

— Przystąpcie wy z rodu Municów i wy z pokolenia Tepty! — i tak pokoleniami i po imieniu zwoływał wszystkich, którzy zacniejsi byli w narodzie.

— Nie mnie już panować nad wami — rzekł do nich — jego więc ustanawiam księciem, słuchajcie go i bądźcie mu wierni!

Do Brzetysława zaś odezwał się dalej:

— A ciebie synu upominam czcij ich jak ojców, jak braci ich miłuj i we wszystkiem idź za ich radą. Ich pieczy zamki powierzaj i przez nich rządź narodem, bo na nich [illegible] państwo czeskie i stoi dziś i na nich stać będzie. Ale strzeż się tych, którzy są z rodu Werszowców, jak „koła zabłoconego," bo to są złych ojców niegodziwi synowie, naszego rodu wrogowie odwieczni, nieprzyjaciele nasi z dziada i pradziada! Unikaj wszelkich z nimi związków, bo oni nam nigdy nie byli wierni! Jam był ich dobrodziejem i nic im nie zawiniłem, a oni mnie związali i okaleczyli sromotnie. Minęły potem lata i znów ich złość w rodzie naszym bratnią niezgodę zasiała, bo za ich zdradziecką namową twój ojciec mi oczy wyłupał. Pomnij synu proroctwo św. Wojciecha, który za okrutne zbrodnie tego rodu wyklął ich w kościele i trzykrotną rzeź im przepowiedział. Już po dwakroć spełniła się nad nimi pomsta boża, a oni nieustannie nad tem pracują, żeby na nią zasłużyć po raz trzeci!

Słyszeli to Werszowce, obecni w sali zamkowej i „sapali ze złości i jak lwy zębami zgrzytali" mówi stara kronika czeska. I niedługo czekał Jaromir na słów tych zapłatę: nie dane mu było w pokoju dokonać bolesnego żywota, bo nie minął rok cały, a stary Kochan, głowa rodu Werszowców, najął mordercę, który zakradłszy się w nocy, zamordował sromotnie ślepego księcia.

Starzec to już także był wówczas ten Kochan, Jaromira rówieśnik, a przecież wiek sędziwy nie stłumił w nim wściekłej zawziętości, którą przez cały swój długi żywot pałał ku temu nieszczęśliwemu księciu. Czterdzieści bowiem lat blisko upływało, jak po raz pierwszy Werszowcy targnęli się na Jaromira, a i wtedy już Kochan przeważny głos miał w swym rodzie. Panował wówczas w czeskiej ziemi Bolesław, Jaromira i Oldrzycha brat najstarszy, pod którego zwierzchnictwem młodzi bracia dzierżyli wyznaczone sobie dzielnice książęce. Na dworze Bolesława nie mało znaczyli Werszowce, wzbili się do wysokich dostojeństw i wpływem swoim [illegible] słabego, a złym skłonnościom z natury uległego księcia. Za ich to podobno podszeptem powziął Bolesław nieufność do braci i tembardziej się ich obawiał, im więcej serca narodu, zrażone wybuchami jego srogości, odwracać się od niego poczęły. Bazyliszkiem bowiem jadowitym zwie go pisarz współczesny [illegible] słów znaleźć nie może na [illegible] ucisku, jakiego naród czeski doznawał pod jego żelaznem panowaniem.

Postanowił więc Bolesław pozbyć się obydwóch braci. Na Oldrzycha nasłał morderców, którzy go w łaźni mieli udusić: ale nie udał się zamach; młody książę uszedł

ustawą o zmianie § 21go ustawy o szkołach ludowych z r. 1869.

Pierwszy dziś zabiera głos minister oświecenia baron Conrad-Eybesfeld: Swietne mowy wczorajsze mogłyby szczególniej dla ministra oświecenia być wielką pokusą do wzbicia się orlem skrzydłem w wyższe regiony umiejętności dziejów nauki politycznej, ale ciężar faktów wnet ściągnąłby go na poziomy, i dlatego wolę od razu wejść *in medias res*. Na 25tem posiedzeniu wysok. Izba załatwiła szereg petycyj, domagających się zachowania ustaw szkolnych, w ten sposób, że uznała je za niemające racyi bytu. Wys. Izba wynurzyła przez to ufność, że rząd nie zmieni niczego w zasadach, w istocie szkół, tudzież przekonanie, iż dziennikarskie i pozadziennikarskie twierdzenia, jakoby drzewo, które nie przyniosło jeszcze owoców jesiennych, wiosną ścięte być miało, są mylne. Cenny to dla rządu spokój, bo właśnie szkoła dla rozwoju swego potrzebuje spokoju. Dzieje pouczają nas, że przez całe wieki stało się dla szkoły tyle, jak nic, bo były to czasy zawieruchy, szkoła nie miała spokoju; cała nauka znajdowała przytułek w mieszkaniu uczonych i poza murami klasztorów. Oprócz spokoju potrzebuje szkoła niezachwianych podstaw, a do tych należy także obowiązek szkolny i czas tego obowiązku. Nie chodzi też tu o skrócenie obowiązku szkolnego, lecz o zastąpienie nauki codziennej w ostatnich dwu latach inną, mniej uciążliwą nauką Zachodzi pytanie, czy taka ulga jest potrzebna. Liczny materyał statystyczny, dowodzący, do jakiego stopnia ludność korzysta z ulg nadanych rozporządzeniem ministeryalnem, tudzież, że powszechniejsze zastosowanie ich jest pożądane, nie pozostawia tu żadnej wątpliwości. Trzeba nie spuszczać z uwagi, że 8-letni obowiązek szkolny jest obliczony na normalne warunki życia; gdzie zaś głowa rodziny nie sama zarabia na chleb, lecz używa do tego i dzieci, skoro trochę podrosną, tam warunki życia nie są normalne. W ten sposób sprawa, która nas tu zajmuje, staje się poprostu kwestyą socyalną. Ktokolwiek w takich anormalnych warunkach żyje, może wystąpić z żądaniem: stwórzcie mi warunki normalne, a będę spełniał obowiązki moje porówno z innemi. Zachodzi może inne jeszcze pytanie, a mianowicie: dlaczego sam rząd nie występuje z projektem właściwym? Zważyć tu trzeba, że rządowi trudno zainicyować coś w czasie, gdy ustawicznie otoczony jest podejrzeniem i denuncyacyami, gdy bądź osoby, bądź stan cały, wnet nauczycielski. wnet duchowny, gdy całe klasy, a nawet całe narody są przedmiotem napaści. A nadto rząd mniema, że od ostatniego rozporządzenia o ulgach za mało jeszcze upłynęło czasu, by mógł zebrać dosyć własnych spostrzeżeń. Dopiero z końcem roku bieżącego upłynie okres, który dostarczy dostatecznego materyału. Rząd jednak przyczynił się do tego, że w Izbie poselskiej przyszła do skutku ustawa, która tu obecnie podjęta jest jako wniosek mniejszości komisyjnej. Pierwotny wniosek pos. Lienbachera rzeczywiście zmierzał do skrócenia obowiązkowego czasu szkolnego, w formie jednak zmienionej przez komisyę Izby poselskiej nie zawiera on niczego innego, jak tylko kodyfikacyę tego, co dotychczas rozporządzono sposobem administracyjnym.

Tu minister przechodzi do wniosku większości komisyi Izby wyższej, który rozporządzenia o ulgach nadal także pozostawia ministerstwu, i polemizuje przeciw wczorajszym wywodom jednego z przeciwników tego wniosku, jakoby rozporządzenia administracyjne były nielegalne. Dalej wynurza zadowolenie, że większość komisyi uwzględnia także religię, bo to przedmiot niezbędny dla dzieci pozbawionych wychowania domowego. Prawda, że tu i owdzie wykonanie przepisu o religii napotka na trudności dla różnicy wyznań w szkole; ale to wyjątki, które się uwzględnia sposobem administracyjnym. Kończy zaś minister słowy następującemi: Proszę was dobrze zważyć oba wnioski i powziąć uchwałę, która najwcześniej i najpewniej doprowadzi do spełnienia życzeń ludności.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej bar. Helfert: Pan minister zalecił wys. Izbie ten wniosek, który najszybciej i najpewniej doprowadzi do spełnienia życzeń ludności. Otóż to jest wniosek mniejszości komisyjnej, który już uchwalony przez Izbę poselską, po uchwaleniu przez Izbę wyższą natychmiast poszedłby do sankcyi, gdy tymczasem wniosek większości musi powrócić do Izby poselskiej, aby prawdopodobnie nie doprowadzić do niczego. Wniosek mniejszości daje też ludności pewność ulg, podczas gdy wniosek większości, pozostawiający ulgi rozporządzeniom administracyjnym, pewności tej nie daje. Dowodzi tego już ta okoliczność, że ministerstwo musiało kilkakrotnie wydawać swe rozporządzenia z powodu dowolności organów wykonawczych. Ustawa przepisująca ulgi mieć będzie większą powagę. Zresztą mimo przeciwnych wywodów pana ministra nie ulega wątpliwości, że rozporządzenia ministeryalne z r. 1870 i 1879 wychodzą poza zakres kompetencyi ministerstwa, i właśnie dlatego potrzeba ustawy. Mowca zwalcza twierdzenie, jakoby mniejszości komisyjnej i większości Izby poselskiej chodziło tylko o rozszerzenie kompetencyi sejmów, a nie o rzecz samą, wniosek mniejszości bowiem dużo jeszcze pozostawia ministerstwu. Mianowicie zawisło od ministerstwa wniesienie na sejmy właściwych projektów, a po uchwaleniu ich przedłożenie lub nieprzedłożenie do sankcyi Polemizując przeciw p. Hasnerowi, mowca zdumiony jest jego sposobem odpowiadania przeciwnikowi. Niech mi będzie wolno — powiada mowca — użyć porównania: jam go wyzwał na szpady, a on (p. Hasner) pali z pistoletów, i to nie przeciw mnie, lecz na wiatr. Głównym punktem wywodów moich było i jest, że ta część wniosku większości, która szczegółowe postanowienia składa w ręce ministra, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z konstytucyą, gdzie wyraźnie czytamy: „Szczegółowe postanowienia należą do sejmów.“

Sprawozdawca większości komisyjne hr Widmann zaleca mimo wszystkiego swój projekt.

Następuje dyskusya szczegółowa.

Książę-arcybiskup salcburski Eder wynurza zadowolenie, że większość komisyi przyjęła do wniosku swego religię. Wyznając się przeciwnikiem postępu wstecznego stosuje to mowca także do reakcyi skierowanej przeciw religii.

Dr. Unger poddaje surowej krytyce mowę ministra oświecenia, która sprawiła nań bardzo przykre wrażenie. Pan minister zapomniał o starem prawidle: *rem dicere, non verba dicere*. Szeroko opowiadał nam, jak powstały wnioski, jaka między niemi różnica i t. d, tylko jednego nam nie powiedział, jakie względem nich rząd zajmuje stanowisko, a tego właśnie mogliśmy po nim się spodziewać. Gdyby mnie zapytano, czy rząd jest za wnioskiem większości, byłbym w kłopocie odpowiedzieć, że tak; gdyby mnie zapytano, czy przemawiał za wnioskiem mniejszości, wahałbym się odpowiedzieć, że nie. Lękam się, że pan minister nie przemawiał nawet sam za sobą. Mowca obszernie zwalcza zapatrywanie ministra, jakoby w wniosku mniejszości nie chodziło o skrócenie obowiązkowego czasu szkolnego, bo czego pierwotny wniosek Lienbachera wyraźnie żądał wprost od Rady państwa, tego żąda wniosek mniejszości czyli uchwalona przez Izbę poselską ustawa nie tak wyraźnie i pośrednio od sejmów. Niemniej obszernie zwalcza mowca wywody prawnicze bar. Helferta o nielegalności ministeryalnych rozporządzeń o ulgach, a nakoniec radzi stanowczo opierać się wszelkim interesom federalistycznym, narodowościowym, centryfugalnym, i „transwersalnym“ (*wielka wesołość*), które niebezpieczne są dla jedności państwa. Wniosek mniejszości byłby pierwszym krokiem na drodze do zburzenia szkoły, a rozszerzenie w nim autonomii krajowej byłoby pierwszym krokiem do federalizmu, który w Austryi nie oznaczałby związku, lecz rozbicie.

Hr. Leon Thun w tonie głębokiego oburzenia uderza na preopinanta o wciąganie do dyskusyi federalizmu i narodowości, o których w sprawie niniejszej nie ma mowy. Jeźli chcecie mówić o nich, postawcie je na porządku dziennym, a nie napadajcie na nas z nienacka, na nieprzygotowanych. Dziś o nich mówić nie można, bo i uchwał żadnych o nich powziąć nie można. Wywlekanie takich kwestyj na nieswojem miejscu tłómaczy się tylko chęcią wywleczenia ich na ulicę. (*Przeciągłe oho! oho! — Brawo! brawo! Oklaski.*) Mowca przemawia za wnioskiem mniejszości.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej bar. Helfert broni zwolenników jej przeciw ukrytemu w wywodach Ungera zarzutowi o brak patryotyzymu, a dalej obstaje przy twierdzeniu, że tylko oddanie sejmom postanowień szczegółowych jest drogą legalną, konstytucyjną i naturalną.

Sprawozdawca większości hr. Widmann zaleca wniosek większości jako szybciej prowadzący do celu w myśl ostatnich słów ministra oświecenia.

Artykuł I w imiennem na wniosek hr. Falkenhayna głosowaniu przyjęto wedle wniosku większości komisyjnej 74 głosami przeciw 34 głosom.

Resztę projektu większości przyjęto bez dyskusyi, po czem zaraz uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Z kolei porządku dziennego ustawę o objęciu kolei imienia cesarzowej Elżbiety w zarząd państwa, ewentualnie nabyciu jej na rzecz skarbu przekazano w pierwszem czytaniu połączonym komisyom kolejowej i ekonomicznej.

Bez dyskusyi przyjęto traktat z Anglią o wzajemnem wspieraniu marynarzy.

Również bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy następujące: o wydaniu renty papierowej na 50 milionów dla pokrycia niedoboru r. 1881; o stemplu od kart; o emeryturach profesorów wydziału teologicznego na uniwersytecie Jagiellońskim; o pomnożeniu fideikomisu imienia Gołuchowskich.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 20.— Następne nienaznaczone

(*Z Koła polskiego.*)

Na posiedzeniu Koła poselskiego w d. 1 kwietnia roztrząsano najprzód petycye i pisma do Koła nadeszłe. Petycye wydziału powiatowego w Nadwornie i kilku innych wydziałów powiatowych o przedłużenie do końca sierpnia r. b. terminu wnoszenia reklamacyj i o słuszniejszy wymiar podatku gruntowego uznano już za bezprzedmiotowe albowiem ustawa przedłużająca termin wnoszenia reklamacyj o półtora miesiąca t. j. do 15 czerwca, jest już uchwaloną przez obie Izby, sankcyonowaną przez Najj. Pana i obowiązującą. Następnie roztrząsano petycyę ogólnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o wyjednanie ustawy, któraby postanowiła, że zwolnienie w opłacie podatku gruntowego z powodu szkód zrządzonych w urodzajach przez klęski elementarne, winno także nastąpić w razie zrządzenia szkód w zbożach przez myszy lub przez przymrozki wiosenne albo rdzę. Koło zważając, iż rząd wygotował już i wkrótce wniesie do Izby projekt ustawy oznaczającej przypadki zwolnień w opłacie podatku gruntowego, postanowiło żądania zawarte w powyższej petycyi popierać przy rozstrząsaniu i uchwalaniu wspomnionego projektu ustawy. Dalej obradowano nad żądaniem z wielu stron wniesionem, aby w Galicyi zamiast jednej komisyi utworzono trzy komisye reklamacyjne t. j. po jednej w każdym z dawnych trzech okręgów: krakowskim, lwowskim i tarnopolskim, i postanowiono żądanie to popierać u rządu

Na posiedzeniu dnia 3 kwietnia sekretarz Koła odczytał wniosek p. Tyszkowskiego, w którym po obszernem uzasadnieniu potrzeby popierania przez Koło polskie narodowych dążeń ludności polskiej i czeskiej na Szląsku, wnioskodawca żądał: aby Koło wystosowało do ministra sprawiedliwości interpelacyę upominającą się o cofnięcie dawnych rozporządzeń ubliżających równouprawnieniu w sądach szląskich, języków polskiego i czeskiego na równi z niemieckim, oraz żądał, aby Koło uczyniło wniosek, iżby rząd założył w Cieszynie seminaryum nauczycielskie i szkoły średnie z językiem wykładowym polskim, a w Opawie z językiem wykładowym czeskim. Wśród długich nad tym wnioskiem rozpraw zabierający głos przedstawiali, że zbytecznem jest wykazywać dzisiaj Kołu polskiemu potrzebę popierania praw i dążeń narodowych ludności polskiej na Szląsku, gdyż Koło faktami udowodniło, że potrzebę tę głęboko czuje, bo od lat kilku popiera prawa i dążności ludności polskiej na Szląsku na drodze, którą za najstosowniejszą do skutecznego działania uznało; zaś w marcu r. z. upoważniło Koło swego przewodniczącego i dwóch swoich członków do poczynienia kroków dążących do usunięcia wspomnionych przez wnioskodawcę rozporządzeń ubliżających równouprawnienia języków na Szląsku, a przewodniczący zdawał Kołu sprawę z przebiegu dotychczasowych starań, co członkom Koła powinno być wiadomem. Wśród dalszych nad tą sprawą obrad kilku zabierających głos przedstawiało, że kroki proponowane przez wnioskodawcę (interpelacya i wniosek) dadzą wprawdzie staraniom Koła polskiego większy na zewnątrz rozgłos, ale może dla samej sprawy nie będą korzystne. Uchwalono popierać dalej sprawę o równouprawnienie języków polskiego i czeskiego na Szląsku na drodze, na której ją dotąd popierano, zaś wniosek posła Tyszkowskiego przekazano do roztrząśnięcia polskim członkom komisyi językowej, którzy zbadawszy rzecz bliżej, mają Kołu przedłożyć swe zdanie, czy i w jaki sposób należy czynić kroki także na drodze proponowanej przez wnioskodawcę.

Na posiedzeniu 7 t. m. obradowano nad pytaniem: jaki udział wezmą posłowie polscy w ogólnych rozprawach nad budżetem, które się rozpoczną zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby po feryach wielkanocnych i w jakim kierunku przemawiać winni zabierający głos wśród tych rozpraw. Przewodniczący i inni przemawiający wyrazili życzenie, aby wszyscy posłowie polscy o ile możności zjechali się na dzień, na który prezes Izby naznaczy pisemnie pierwsze posiedzenie Izby po feryach wielkanocnych.

SPRAWY MONARCHII

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza następujący generalny program uroczystości zaślubin Jego Ces. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Następcy Tronu z Jej Król Wysokością Najd. Księżniczką belgijską Stefanią.

We czwartek, 5 maja. Przybycie Najj. Rodziny Królewskiej belgijskiej do Salzburga o godzie 4 popołudniu. Przyjęcie na dworcu i w rezydencyi. Obiad o godzinie 6 wieczór. Wręczenie upominku dam po obiedzie. Pochód z pochodniami i serenada. Oświetlenie miasta.

W piątek, 6 maja. Odjazd Król. Rodziny belgijskiej z Salzburga o godzinie 9, przed południem. Ceremonia jak przy powitaniu. Śniadanie podczas jazdy. Powitanie u granic kraju. Przedstawienie się władz miejscowych na wszystkich stacyach, które mijać będzie pociąg dworski. Ustawienie kompanij honorowych w miejscach, gdzie są załogi wojskowe. Przybycie pociągu dworskiego na dworzec kolei zachodniej w Wiedniu o godzinie 4 popołudniu. Powitanie Najd. Gości przez Najjaśniejszego Pana i Najd. Arcyksięcia Następcę Tronu. Przedstawienie się naczelników władz. Kompania honorowa na dworcu. Odjazd do Schönbrunnu. Powitanie Najd. Gości przez Najjaśniejszą Panię i całą cesarską rodzinę w wielkiej galeryi w Schönbrunn. Przedstawienie dostojników dworskich i państwowych. tudzież orszaku dworskiego przyszłej Małżonki Arcyksięcia Na-

---

oprawcom i w niemieckie schronił się kraje. Jaromira podjęli się sprzątnąć Werszowce. Kochan z braćmi swoimi i krewniakami zwabili go na łowy i zawlekli w ustroń leśną na górze wolickiej. Nie dość im było zgładzić swoją ofiarę, skoro ją mieli w swej mocy, złość ich zdobyła się na wyuzdaną zbrodnię, o jakiej wieki poprzednie nie słyszały, mówi stara kronika czeska Związali go jak bydlę, skrępowali powrozami, a okaleczywszy sromotnie, napastwiwszy się do syta, stratowawszy nieszczęliwego księcia kopytami końskiemi, porzucili na wpół żywego w puszczy leśnej, żeby tam wyzionął ducha w mękach najokropniejszych. Znalazł się jednak poczciwy sługa okrutników, który pokryjomu przyjaciół Jaromira przywiódł na miejsce zbrodni, kiedy jeszcze czas go było ocalić. Ale sromotne kalectwo pozostało mu na całe życie piętnem haniebnem, które nierozwianą nigdy chmurą zasępiło na zawsze dni jego pogodę, choć go los później wyniósł na tron ojców w praskiej stolicy. Wtedy zaś ród Kochana w obawie pomsty uzbroił przeciw kalece dłoń drugiego brata, a ten go z tronu zrzucił, oczy mu wyłupał i do ciemnicy wtrącił, w której aż do dnia pogrzebu Oldrzycha jęczała nieszczęsna ofiara Wereszowców.

Któż to byli ci Werszowce, ten „ród przeklęty,“ to „złe pokolenie,“ ci „nieprzejednani wrogowie dziedziczni książęcej rodziny,“ jak ich przydomkami temi tylekroć najstarsza kronika czeska nazywa, to „plemię zawistne,“ które wszędzie woń krwi szerzy dokoła, ilekroć się pojawi na kartach dziejów pierwotnych czeskiego narodu?

To znamienity ród w najstarszej arystokracyi czeskiej, najznaczniejsi między potomkami owych książąt plemiennych, którzy w przeddziejowej, mgłą niedocieczoną pokrytej dobie w ziemi czeskiej panowali. Czternaście czy też więcej odrębnych plemion zamieszkiwało w owej dobie obszar kotliny czeskiej, Deczanie, Bieliny, Dudleby, Horwaty, Łuczanie, Lutomierzyce, Miezy, Netolice, Popielowce, Pszowanie, Lemuzy, Siedlice, Stadzice, w samym zaś środku kotliny, nad brzegami Wełtawy, rozciągały się posady plemienia Czechów. Jedna mowa, jeden obyczaj, jedna wiara panowała u tych wszystkich plemion, tym samym bogom składało każde z nich ofiarę w świątyniach, gajach i uroczyskach, ale nad każdem władali udzielni książęta i żaden ich związek nie łączył, chyba w razie jakiego napadu nieprzyjacielskiego chwilowa potrzeba skojarzyła plemiennych książąt ku wspólnej obronie zagrożonych siedzib.

Tak było w tej prastarej epoce na wpół sennego bytu, kiedy w całej Słowiańszczyznie takie samo panowało rozbicie, kiedy nie licznym nawet ale siłą większej spójni i lepszej organizacyi wyposażonym najezdcom łatwo było nad rozbitemi plemionami słowiańskiemi rozciągać jarzmo ucisku. Tak było w owych czasach, kiedy Karol Wielki zakładał wschodnią marchię nad Dunajem ku obronie swej monarchii w niedalekiem tych plemion sąsiedztwie, i jeszcze w pokoju je pozostawiał, poprzestając na trybucie i przyrzeczeniu uległości, tak jeszcze i za wnuków Karola, kiedy u współplemiennych Morawian, pod naciskiem niebezpieczeństwa i podbojów niemieckich. dawne rozbicie ustało i w jego miejscu wzniosło się w walce z Niemcami potężne państwo słowiańskie. A nawet kiedy władcy morawscy, Mojmir, Rościsław, Swiętopełk, rozpościerając naokół zabory swoje w Słowiańszczyznie, wraz z pierwszym posiewem chrześciaństwa narzucili zwierzchnictwo swoje sąsiadom w czeskiej kotlinie, i wtedy jeszcze nie przyszło do ściślejszego połączenia tych plemion, i skończyło się tylko na shołdowaniu każdego plemiennego księcia z osobna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Stanisław Smolka.

stępcy Tronu. Mały obiad familijny. Obiad marszałkowski o 7 godzinie wieczór.

W sobotę, 7 maja. Posłuchania u Najj. Królestwa belgijskich. Obiad familijny u Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika. Wielki bal dworski w apartamentach ceremonialnych cesarskiego zamku.

W niedzielę, 8 maja. Przyjęcie wszystkich deputacyj gratulacyjnych przez Najd. Państwo Młodych w wielkiej galeryi w Schönbrunn o godzinie 10½ przed południem. Obiad familijny i obiad marszałkowski w Schönbrunn o godzinie 4 po południu. Przejażdżka do Prateru na festyn ludowy.

W poniedziałek, 9 maja. Uroczysty wjazd Najd. Panny Młodej z Teresianum do zamku cesarskiego o godzinie 1 po południu. Bankiet galowy w salach ceremonialnych zamku cesarskiego o godz. 6 wieczór. Oświetlenie miasta.

We wtorek, 10 maja. Ślub w dworskim kościele Augustynów o 11 godzinie przed południem. *Cercle* w sali ceremonijnej o 1 godzinie po południu. Mały obiad familijny w pokojach aleksandrowskich o 5 godzinie po południu. Przesiedlenie się Najd. Nowożeńców do Laxenburga.

We środę, 18 maja. Odjazd Najd. Arcyksięcia Następcy Tronu i Jego Najd. Małżonki koleją państwową do Budapesztu o pół do 9 godzinie przed południem. Przyjazd do Budapesztu o godzinie 4 po południu. Pobyt w Budapeszcie do poniedziałku 23 maja. Tegoż dnia odjazd o godzinie 8 rano. Przyjazd do Pragi o godzinie 9 wieczór.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces Rysakowa i wspólników)

Sprawozdania telegraficzne przesyłane dziennikom o procesie petersburgskim są tylko streszczeniem urzędowego referatu *Prawit. Wiestnika*, innych bowiem telegramów cenzura rossyjska przesyłać nie pozwala. Według tych sprawozdań kreślimy tutaj przebieg tej rozprawy ostatecznej.

Posiedzenie odbywa się w sali sądu okręgowego świeżo odnowionej, w tem samem miejscu, gdzie sądzone były sprawy Mirskiego, Wejmara i Kwiatkowskiego. Sala przedstawia widok o tyle zmieniony, że przy półokrągłym sędziowskim stole zamiast wojskowych członków sądu polowego siedzą dygnitarze senatu oraz cywilni członkowie sądu. Sala jest stosunkowo niewielka, dosyć ciemna. Publiczność mieści się na górze i na galeryi. Dolna część audytoryum dla publiczności przedzielona jest na dwa oddziały. Najwyżsi dygnitarze mają miejsce na ławach przeznaczonych dla przysięgłych. Z ich liczby wymieniają korespondenci ks. Piotra Oldenburgskiego, hr. Nesselrode, ministra sprawiedliwości Nabokowa, naczelnika miasta Petersburga jenerała Baranowa i innych.

Sądowi przewodniczy senator Fuchs, członkami są senatorowie Pisarew, Białostocki, Orłow, Bipen, Sinicyn, wszyscy w wielkich mundurach ze wstęgami i orderami, naczelnik miasta Moskwy Tretjakow, marszałek szlachty gub. petersburgskiej, hr. Bobryński, marszałek szlachty pow. peterhofskiego br. Korff i wójt gminy Gillert.

Czynności sekretarza spełnia nadsekretarz senatu Popow, przy pomocy jednego z sekretarzy. Akta śledztwa stanowią sześć ogromnych tomów.

Oskarżenie wnosi towarzysz prokuratora Izby sądowej Murawiew, który wysyłany był do Paryża w r. z. w sprawie Hartmanna.

Przy osobnym stoliku siedzi stenograf *Prawit. Wiest.* z pomocnikiem. Korespondentom zagranicznym i miejscowym sprawozdawcom dano miejsca na galeryi.

Naprzeciw ławy przeznaczonej dla przysięgłych a zajętej przez dygnitarzy, znajduje się ławka dla oskarżonych Na ławce wyższej po za nimi siedzą obrońcy. Adwokat przysięgły Unkowski, prezes Izby adwokackiej, b. gubernator, człowiek używający wielkiej powagi, broni Rysakowa, Chartulari Michajłowa, Görke Hessy Helfman, Kedrin Perowskiej a Gerard Kibalczycza. Oskarżony Żelabow sam się broni.

W pierwszym dniu procesu o godz. 10 wniesiono *corpora delicti* i umieszczono je na stole, stojącym na środku pomiędzy ławkami dygnitarzy a ławkami oskarżonych. Z dowodami temi, w liczbie których znajdują się także przyrządy wybuchowe, postępują z największą ostrożnością. Przed rozpoczęciem posiedzenia stało przy nich dwóch żołnierzy z karabinami, a podczas rozpraw strzeże ich żandarm z obnażoną szablą. Przy oskarżonych pełni straż czterech żandarmów również z obnażonemi szablami.

O godz. 11 weszli do sali sędziowie i przewodniczący dał rozkaz wprowadzenia oskarżonych. Pierwszy wszedł Mikołaj Rysakow, mieszczanin miasta Tichwina, b. student petersburgskiego instytutu górniczego, liczący lat 19, młody chłopiec, blondyn, z zdrową, okrągłą, nic niemówiącą twarzą, następnie Tymoteusz Michajłow, rodem włościanin z gub. mińskiej, mający lat 21, przystojny, z niewielką brodą, małym wąsikiem i interesującym wyrazem twarzy, dalej Hesse Helfmann, mieszczanka z gub. mińskiej, 26-letnia, rysów niepięknych lecz wyrazistych, brunetka; po niej Kibalczycz b. student petersburgskiej akademii medycznej, w wieku lat 27, rysów typowo rossyjskich, z niskiem czołem, długiemi włosami i długą brodą, następnie Zofia Perowskaja, 27-letnia, szlachcianka nieodznaczająca się ani pięknością ani wyrazistością rysów, a wreszcie Andrzej Żelabow, rodem włościanin z gub. taurydzkiej, b. student uniwersytetu w Odesie, liczący lat 30, słusznego wzrostu, z wysokiem czołem, długiemi włosami i mocnym zarostem, energiczny w postawie i wyrażeniach, żywy w ruchach. Oskarżeni powitali się wzajemnie uściskiem ręki i uśmiechem.

Przewodniczący odczytał konkluzye aktu oskarżenia, poczem uczyniono ogólne zapytania obwinionym. Jeden z nich tylko Żelabow, jak wiadomo, nie oświadczył się wyznawcą żadnego wyznania tylko w ogóle chrystyanizmu.

Następnie odczytano listę świadków. Dla odebrania od nich przysięgi znajdują się w sali duchowni wyznań prawosławnego, katolickiego, ewangielickiego i mahometańskiego.

Po ukończeniu formalności wstępnych obrońcy wnieśli protest przeciw powoływaniu się w procesie na zeznania zmarłego przestępcy politycznego Goldenberga, zaś Żelabow zaprotestował przeciw kompetencyi sądu i przeciw postępowaniu dowodowemu opartemu na dokumentach, żądając odesłania sprawy przed zwykły sąd przysięgłych.

O w pół do dwunastej sąd oddalił się na ustęp i po półgodzinnej naradzie powrócił z decyzyą odrzucającą protesty Żelabowa i obrońców.

Przystąpiono do odczytania głównego aktu oskarżenia, które zajęło przeszło półtorej godziny. Oskarżeni wysłuchali go dość obojętnie. Jeden Żelabow zachował powagę, wpatrując się w swój egzemplarz aktu. Następnie odczytano dodatkowy akt oskarżenia odnoszący się do Kibalczycza.

O godź. 2 rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych. Pierwszym zapytywanym był Rysakow. Inni oskarżeni byli podczas przesłuchania towarzyszów obecni. Na zapytanie, czy uznaje się winnym, Rysakow odpowiedział cichym, zaledwie dosłyszalnym głosem, powtarzając zeznania złożone w śledztwie. Mówił obojętnie, monotonnie, bez wzruszenia, bez odstąpień od rzeczy, kategorycznie. Wyznał, że należał do stronnictwa „Narodnaja Wola“, do którego przystąpił w roku zeszłym i zabrał znajomość z Żelabowem w mieszkaniu studenta Ursynowicza, którego nazywano także Sacherem lub Zuckrem. Ci dali mu możność opracowywania planów. Nie marzył on nigdy o tem, żeby zostać naczelnikiem sprzysiężenia, ale tak się poświęcał sprawie, że był zadowolony tem, iż go używano jako narzędzie. Żelabow zaprowadził go do swego mieszkania, gdzie poznał się z człowiekiem, który go obznajomił z celami, środkami i zasadami nihilistów i przyrzekł mu płacę miesięczną w kwocie 30 rubli. Rysakow zeznaje dalej, że usiłował utworzyć koło robotnicze i nakłonić je do powstania celem obalenia socyalnego porządku, bywał na wszystkich zebraniach, które także odbywały się i w jego mieszkaniu. Koło, do którego należał, rozdzieliło się w krótce na grupy agitacyjną i terorystyczną. Oskarżony należał do pierwszej wraz z Żelabowem i Perowską oraz pewnym człowiekiem którego nazwano „Inwalidem“ albo „Kotikiem“. Zadaniem terorystów było usuwanie ze sprzysiężenia szpiegów i wykonywanie wyroków według planów wypracowanych przez komitet. W tym celu odbywały się zebrania w mieszkaniu Hessy Helfmann.

Na tydzień przed zamachem Żelabow zwołał członków sprzysiężenia, wzywając, ażeby ochotnicy do wykonania zamachu zgłosili się. Jakkolwiek nienależący do grupy terorystów Rysaków zeznaje, że zgłosił się także, ponieważ nastąpiło wiele aresztowań i skutkiem tego grupa ta była przerzedzona. Oprócz niego zgłosił się także Michał Iwanowicz, zwany „Kotikiem“ i dwaj inni nazwiskiem Michajłow i Timofiej. Michajłow został z Żelabowem zaznajomiony przez Perowską. Perowska wywiedziała się, jaką drogę car miał przebywać w dniu zamachu i oznajmiła ją spiskowym, którzy się zebrali u Hessy Helfmann. Zastali tam pewnego technika oraz Sablina, tego samego, który się następnie zastrzelił, a którego nazywano Nawrockim albo Feseńką. Technik objaśnił ich o sposobie użycia i działalności pocisków wybuchających, których próbę odbywali w przeddzień zamachu na polu za Smolnym-Monastyrem. Na próbie tej Żelabow nie był obecnym, a Hesse Helfmann oświadczyła, że został aresztowany.

W d. 13 marca spiskowi zeszli się u Hesse Helfmann i tam otrzymali bomby, które Perowska oddała im zawinięte w białe chustki, a zarazem na kopercie od listu narysowała plan przejazdu cara i wyznaczyła im stanowiska. Zaleciła ona spiskowym, aby wykonali zamach podczas przejazdu cara do ujeżdżalni, a gdyby ten zamiar się nie powiódł, mieli przyjść na ulicę Michajłowską, gdzie miała ich oczekiwać w pewnym oznaczonym punkcie i dać im dalsze rozkazy. W skutek tych nowych rozkazów w czasie powrotu cara Rysakow otrzymał stanowisko przy kościele św. Katarzyny, Michajłow na rogu Newskiego Prospektu, a Iwanowicz i Timofej przy ujeżdżalni To ostatnie stanowisko było najniebezpieczniejsze. Poczynione były także przygotowania, ażeby w razie potrzeby podpalić minę na ulicy Małej Sadowej. W razie, gdyby wybuch miny nie powiódł się, spiskowi mieli rozkaz przybiedz na ulicę Ogrodową i tam dopiero rzucić pociski. Gdy jednak car pojechał drogą nad kanałem Kataryneńskim Rysakow rzucił swój pocisk i został aresztowany. Sądzi on, że widział także Michała Iwanowicza, więcej jednakże nic nie wie.

Po półgodzinnem przesłuchaniu Rysakowa przystąpiono do przesłuchania Żelabowa. Przyznaje on także, że należał do stronnictwa „Narodnaja Wola“ i był ajentem trzeciej klasy. Posiadał zupełne zaufanie komitetu wykonawczego i utworzył sprzysiężenie w celu zamordowania cara. Z pomiędzy 47 ochotników, którzy się zgłosili, wybrał Rysakowa jako najfanatyczniejszego. Sam nie brał udziału w zamachu, ponieważ został aresztowany, czego żałuje. Przyznaje się do udziału w zamachu pod Aleksandrowskiem, w zamordowaniu ks. Krapotkina i w kongresie socyalistów w Lipecku.

Przesłuchana z kolei Zofia Perowska również przyznała się, do udziału w stronnictwie. Mówi ona, że środków pieniężnych do spełnienia zamachu, w którym brała udział, dostarczyły fundusze stronnictwa. Wywiadywała się o drodze, którą miał car przejeżdżać i wiedziała o minie w ulicy Sadowej. Wskazała miejsca spiskowym, których liczby wymienić nie chce, Rysakowowi sama dała bombę do ręki, przypatrywała się obu eksplozyom z drugiej strony kanału kateryńskiego, a następnie odeszła. Jako powód swojego czynu podaje, że chciała dać ludowi środki do ekonomicznego rozwoju, obudzić w nim pojęcie jego praw społecznych i walczyć środkami terorystycznemi przeciw prowokacyjnej represyi rządowej. Powodem śmierci cara zdaniem oskarżonej jest to, że nie chciał zmienić swoich opinij o nihilizmie i swojej polityki wewnętrznej.

Oskarżona Hesse Helfmann zaprzecza wszelkiej winy i odmawia wszelkich wyjaśnień. Bywali u niej oprócz oskarżonych także Michał Iwanowicz, miała w mieszkaniu tajną drukarnię, gdzie też drukowano gazetę dla robotników, którą rozpowszechniała. Mieszkał u niej przez czas pewien Sablin (Nawrocki-Fesienko).

Oskarżony Michajłow zeznaje, że należał do tegoż stronnictwa co inni oskarżeni, ale był członkiem podrzędnym. Miał sobie poruczonym dozór nad szpiegami w sprzysiężeniu. Do udziału w zamachu nie przyznaje się wcale.

O godzinie 3 przerwano posiedzenie na 20 minut, poczem przystąpiono do przesłuchania Kibalczyca, który uznał się winnym Mówił on z największym spokojem o nihilistycznym programie wyzwolenia ludu z pod władzy despotycznej, a gdy przewodniczący przerwał mu, wzywając, aby mówił w imieniu swojem nie w imieniu ludu, odrzekł spokojnie, iż jest przekonany, że większość ludu z nim się zgadza. Żałuje on, że w r. 1873 został aresztowany, gdyż byłby już wówczas prowadził propagandę.

Przew. Jakim sposobem?

Osk. Kibalczyc. Mój talent wynalazczy byłby mi do tego wskazał drogę.

Następnie zeznaje oskarżony, że gdy go uwolniono z więzienia, stronnictwo nie myślało już o propagandzie, lecz o czynie, przyłączył się zatem do niego. Przyznaje się do udziału w robieniu dynamitu i w najspokojniejszy sposób opowiada zamach pod Aleksandrowem. Również spokojnie kreśli fabrykacyę bomb

Oskarżony Żelabow odpowiada na zadane pytanie, że był członkiem stronnictwa „Narodnaja Wola“ i wykonywał wszelkie uchwały. Przyznaje, że nakłonił innych do działania. Wszystko jest jego dziełem. Uważa on stronnictwo „Narodnaja Wola“ i socyalistyczne za działające w duchu sprawiedliwości i atakuje monarchiczną formę rządu pomimo przerw przewodniczącego. Wyjaśnia dalej organizacyę stronnictwa „Narodnaja Wola.“ Komitet wykonawczy kieruje wszystkiem i organizuje rewolucyę. Z tego komitetu wyszedł wyrok śmierci na Aleksandra II.

Przewodniczący (dodaje): Cesarza.

Oskarżony zeznaje dalej, iż uchwałę tę powzięto na zebraniu naczelników różnych grup; on sam był jednym z organizatorów i odegrał w tym wypadku ważną rolę. Przyznaje, że Rysakowa wtajemniczył, zapewnia, że Michajłow nie wiedział o niczem, że Hessa Helfmann pracowała w oddziale, a Kibalczycz dobrze się wywiązał z swego zadania.

Przewodniczący wzywa oskarżonego, ażeby mówił o sobie i własnej swojej działalności.

Oskarżony mówi dalej o swoich stosunkach z Milordem, który brał także udział w zamachu pod Aleksandrowskiem, i z Priesniakowem, a w ciągu zeznań wspomina o swoich przekonaniach religijnych, który to szczegół już z poprzednich doniesień jest wiadomy.

Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła krótka pauza, poczem prokurator wyliczył dowody i środki dowodowe, na które powoływać się zamierza. Zrzekł się on wielkiej liczby świadków, oraz zeznań Goldenberga, jakoteż opinii dwóch znawców, którą uważa za zbyteczną w skutek zeznań Żelabowa.

Obrońcy wnoszą powołanie niektórych świadków odrzuconych przez prokuratora.

Oskarżony Żelabow oświadcza, że odstąpienie przez prokuratora od tak znacznej liczby świadków nie było dlań spodziewanem i potrzebuje się dopiero namyślić, jak ma postąpić.

Przewodniczący daje mu czas do namysłu, poczem Żelabow wymienia kilku świadków, których przesłuchania żąda, a przewodniczący odczytuje pismo oskarżonych, w którem oświadczają że gdy proces niniejszy nie zostaje w żadnym związku z zamachami na kolejach, proszą zatem o wyłączenie tych ostatnich z przedmiotu rozprawy.

Sąd oddalił się na ustęp i po 20 minutach powrócił, oznajmiając decyzyę, że zamachy w Aleksandrowsku, Charkowie i Moskwie wychodzą po za zakres niniejszej rozprawy i że przesłuchani zostaną tylko świadkowie wymienieni przez oskarżenie i obronę.

Po tej uchwale znacznie skracającej proces, nastąpiła przerwa dwugodzinna. Według procedury rossyjskiej przesłuchania są bardzo krótkie, gdyż przewodniczący zadaje mało pytań i właściwie zależy tylko od oskarżonego, czy chce odpowiadać, czy nie. Tutaj wszyscy oskarżeni odpowiadali szczegółowo i dawali obraz swoich przekonań.

Z powodu ograniczenia procesu wyłącznie do zamachu z dnia 13 marca liczba świadków zmniejszyła się z 63 na 23, znawców zaś z 11 na 9.

Przy odbieraniu przysięgi od świadków, co się odbywa bardzo uroczyście, duchowni różnych wyznań, mieli do świadków przemowy. Ponieważ muzułmański mołła nie umiał ani słowa po rossyjsku, więc w przemowie do świadków żołnierzy wyznania mahometańskiego wyręczył go prokurator. Po przemowach zaprzysiężono świadków na Ewangelię, stary zakon i koran.

W ciągu przesłuchania, oskarżony Żelabow zabiera głos ciągle, wyręczając wszystkich oskarżonych.

Pierwszym świadkiem był woźnica cesarski Froł, który opisał chwilę samego zamachu.

Drugi świadek kapitan Koch opowiedział, co zaszło bezpośrednio po katastrofie.

Osk. Zelabow przerywa mu opowiadanie pytaniami szczegółowemi o czasie kiedy i jakim sposobem zabity został car.

Osk. Rysakow czyni monotonnym głosem zarzuty przeciw zeznaniom Kocha.

Następnie odczytano pismienne zeznania chorego pułkownika policyi Dworzeckiego.

Przy zeznaniach Czerkiesów z konwoju cesarskiego, z których jeden był raniony, obwinieni nie czynili żadnych uwag.

Felczer, który był świadkiem zamachu, poznaje w osobie Rysakowa sprawcę i potwierdza, że tenże trzymał w ręku jakiś okrągły przedmiot biały.

Osk. Żelabow zabiera ponownie głos, jak gdyby chciał uwolnić Rysakowa od obwinienia o powtórne rzucenie bomby. Żąda od świadków, ażeby dokładnie opowiedzieli, co zaszło po pierwszem rzuceniu bomby, jakoteż opisania miejsc, gdzie stali Rysakow a gdzie cesarz. Prostuje on również zeznania następnego świadka.

Pierwszym, który przytrzymał Rysakowa, był robotnik Łazarow, który w zeznaniu świadczy, iż sprawca zamachu zachował się nadzwyczaj spokojnie. Kilku z rzędu świadków żołnierzy opisuje znane szczegóły przytrzymania Rysakowa.

Dalsi świadkowie, dwóch oficerów i kupiec Pawłow, nie podają nowych szczegółów. Przewodniczący zapytuje o szczegół, czy Rysakow w istocie po pierwszem rzuceniu bomby powiedział wyrazy: „Jeszcze za wcześnie dziękować Bogu.“ Zapytany o to świadek, potwierdza, że słowa powyższe wyrzekł Rysakow.

Inny świadek składa zeznania o podkopie i minie w ulicy Ogrodowej. Następnie wezwano kobiety, u których mieszkali Rysakow, żydówka Helfman, Żelabow, Michajłow i Perowska i wypytywano je o szczegóły życia i zachowania się tych oskarżonych.

Dyrektor akademii górniczej zdawał sprawę o Rysakowie z czasów, gdy był uczniem tej szkoły, o jego studyach i postępowaniu.

Po ukończeniu przesłuchania tych świadków, zamknięto posiedzenie czwartkowe o godzinie 12 w nocy.

W dniu 8 kwietnia zaraz po ukończeniu posiedzenia prokurator Murawiew zażądał odczytania protokołu, spisanego na miejscu czynu i protokołów rewizyj przedsięwziętych w domach oskarżonych. Obrońcy zgadzają się na to z dodatkowem żądaniem, ażeby odczytano program komitetu wykonawczego i inne znalezione dokumenta, wskazujące działalność i organizacyę stronnictwa.

Obwinieni tak samo, jak w ciągu pierwszego dnia posiedzeń sądu są spokojni, ale widocznie rozdrażnieni, siłą woli jedynie panują nad wzruszeniem. Z wielką uwagą przysłuchują się rozprawom i usiłują się nawzajem uniewinniać, wyrwać z pod wyroku śmierci. W wystąpieniach ich objawia się fanatyzm, wzrok Żelabowa płonie nienawiścią. Rozdęte jego nozdrza, na wpół otwarte usta, czynią niemiłe wrażenie.

Pierwsi przesłuchani tego dnia świadkowie, potwierdzili tożsamość osób żydówki Helfmann i Michajłowa. Według zeznań świadka Bułatowa, Jessyka Helfmann mieszkała niby to z mężem, który jednak zawsze znikał gdzieś, skoro ona wróciła, a potem i meble sprzedała. Kiedy przyszli aresztować Sablina, Helfman ostrzegała, aby nie wchodzić do drugiej izby. Gdy się zastrzelił Sablin, Helfmann wołała o pomoc.

Osk. Helfman wyjaśnia, że nie wołała o pomoc przeciw Sablinowi, ale dla niego, i żądała, żeby przyszedł doktor.

Dzienniki podały fałszywie, że Sablin myślał do niej strzelać.

Następuje przesłuchanie świadków o okolicznościach, towarzyszących uwięzieniu Michajłowa, który jednego z milicyantów zabił a kilku zranił. Odbywają się oględziny rewolweru, którym się zastrzelił Sablin, tudzież przegląd notat i planów znalezionych w mieszkaniu samobójcy.

Generał Feodorow jako znawca przedstawia istotny rysunek konstrukcyi bomb, odmiennej zupełnie od podanej w dziennikach. Helfmann potwierdza, że bomby te były przechowywane w jej mieszkaniu, a Kibalczyc dodaje: „Ja wszystkie robiłem."

Osk. Perowska dodaje, że bomby te zostały jej oddane.

Generał Feodorow utrzymuje dalej, że przyrządzanie nitrogliceryny grozi niebezpieczeństwem.

Osk. Kibalczyc uśmiecha się i z wielką pewnością siebie, mówi, że przyrządzanie nitrogliceryny nie wystawia nawet na takie niebezpieczeństwo, jak fabrykacya prochu i można ją śmiało robić w domu. Na otwartej przestrzeni nie działa ta materya tak zabójczo i gdyby przy zamachu nie było takiego ścisku i natłoku jaki był, to nie padłoby tyle ofiar.

Podobnież zaprzeczył Kibalczycz wywodom generała Feodorowa o dynamicie czarnym, twierdząc, że dynamit ten nie posiada siły eksplodującej.

O działalności miny mówi Feodorow, że w razie jej wybuchu byłby powstał otwór lejkowaty na przestrzeni przeszło dwóch sążni.

Osk. Kibalczycz twierdzi, że wybuch byłby zrządził tylko lokalną szkodę, że nie dosięgnąłby nawet osób stojących na chodnikach, a zniszczyłby tylko konwój carski i zabił cesarza w chwili, gdyby się był powóz znalazł na podkopie - żądam tego — dodaje Kibalczycz — ażeby znawcy dokładnie określili siłę działania, gdyż chcę udowodnić, że stronnictwo nasze nie chce bezpożytecznych ofiar i ogranicza się na zrobieniu tego, co „najniezbędniejsze".

Przewodniczący oświadcza następnie, że nie można sprezentować aparatu wzniecającego pożar, ponieważ naraziłoby to audytoryum na niebezpieczeństwo.

Prokurator pyta, czy roboty podkopu zdradzają umiejętność fachową.

Znawcy potwierdzają, że kierunek robót był umiejętny i zwracają uwagę na instrument do kruszenia cegieł bez hałasu.

Komisarz policyi Kojelew zeznaje, że jemu zakomunikowano najprzód podejrzenie o podłożonej minie przy ulicy Ogrodowej. Nie miał jednak rozkazu przedsiębrania śledztwa dokładnego.

Świadek generał Mrawiński jest głęboko wzruszony. Opowiada stłumionym głosem, że polecono mu zrobić rewizyę pod jakimkolwiek pozorem zmyślonym. Wypowiedziawszy to osłabł nagle, nie mógł z siebie wydobyć głosu i wybuchnął płaczem spazmatycznym.

Świadek Szirokow zeznaje, że Perowska przy aresztowaniu ofiarowała mu 30 rubli za uwolnienie.

W zeznaniach o sklepiku z serami zaprzeczył Żelabow świadkom, żeby go tam widywali: nie mogli także widzieć tam Michajłowa. Była to, jak twierdzi Żelabow, inna osoba. Sąd będzie miał z czasem sposobność przekonać się o tem, gdy rzeczywisty obwiniony zasiędzie na ławie oskarżonych. Zaprzeczył również Żelabow zeznaniom, jakoby Kobozewa widywano niekiedy w stanie pijanym, mówiąc: „Występków i opilstwa nie było w naszem stronnictwie, a szczególnie pomiędzy członkami tak ważnymi, jak Kobozew."

Osk. Michajłow przeczy również niektórym świadkom i zapewnia, że w dniu, w którym go miano widzieć, iż wydał trzy ruble na dorożkę miał całego majątku tylko 5 kopiejek.

Świadek Michajłow, brat oskarżonego, opowiada, że Michajłow przysyłał rodzicom pieniądze.

Posiedzenie czwartkowe rozpoczęte o 11 rano, skończyło się o 5 min. 35 po poł. Wieczorem nie było posiedzenia.

Na posiedzeniu piątkowem wkrótce po zagajeniu prokurator rozpoczął oskarżenie. Skreśliwszy charakterystykę obwinionych, przyczem głównie zwrócił uwagę na brak kobiecości w kobietach, podał mowca zajmujący szkic historyczny rozwoju stronnictwa terorystycznego, przedstawił jego system i rzekł, że nadszedł czas zdarcia maski tej bandzie, czas żeby cała Rossya dowiedziała się o niej prawdę. Zaczęła ona swoją działalność od propagandy pokojowej, ale od dawna porzuciła tę drogę, rzucając się do sztyletu i rewolweru a następnie do dynamitu. Już w r. 1876 stronnictwo przyjaciół ludu odłączyło się od stronnictwa socyalno-rewolucyjnego; w r. 1878 nastąpiła nowa organizacya stronnictwa, powstała partya terorystyczna i postanowiła działać za pomocą morderstw politycznych. Stronnictwo to dąży jedynie do obalenia porządku, żądza krwi i ambicya są jedynemi motywami jego członków. Na pozór mają oni na celu wyzwolenie ludu, ale prowadzą tych, którzy się im dają kierować, do przepaści.

Po sześciogodzinnej mowie wypocząwszy przez pół godziny, prokurator mówił dalej, kreśląc niebezpieczne dążności programu socyalno-rewolucyjnego i programu stronnictwa „Narodnaja Wola". Odczytane przez prokuratora niektóre ustępy z pisma „Narodnaja Wola" i z „Podręcznika terorystów" sprawiły wielką sensacyę. Mówił także o skarżyciel o tem, że królobójcy w innych państwach jak Passanante, Nobiling i Moncasi zostają niewątpliwie w związku ze stronnictwem socyalno - rewolucyjnem w Rossyi, również jak socyaliści. Następnie wzruszonym głosem oświadczył, że dowód winy oskarżonych jest zupełny i zażądał dla wszystkich kary ustanowionej przez prawo, to jest śmierci. *(Głośne oklaski.)*

Cała mowa prokuratora trwała 7 godz. Winszowano mu ogólnie; ks. Piotr Oldenburski uścisnął mu rękę.

Na wieczornem posiedzeniu przemawiali obrońcy, bardzo mało wkraczając w zakres polityki. Podnosili tylko na korzyść oskarżonych niektóre osobiste szczegóły.

Mowy wszystkich pięciu obrońców zajęły razem pół godziny.

Po obrońcach zabrał głos osk. rżony Żelabow w obronie własnej. Mówił długo, rozwijając ponownie program stronnictwa. Zapewnienia jego, że jest prawym Rossyaninem audytoryum przyjęło sykaniem. Również oznakami niechęci przyjmowano zarzuty, jakie czynił inteligencyi. Następnie przedstawił swoje stanowisko w stronnictwie, powiedział jednak ani słowa o zbrodni, o którą jest oskarżony. Gdy przewodniczący wywiad go, aby nie odchodził od rzeczy, uśmiechał się, a wreście rzekł, że pragnie odsłonić całą swą duszę.

Mowa jego trwała godzinę. Przemawiał w niej także za Michajłowem.

Z kolei otrzymał głos Rysakow. Mówił on bardzo cicho i przerywał sobie aby się naradzić z obrońcą.

Oskarżony Michaiłow powiedział kilka słów na swoje uniewinienie, powołując się na to, że otrzymał złe wychowanie.

Przemówienie Hessy Helfmann było tak ciche, że trudno było dosłyszeć i rozumieć.

Oskarżony Kibalczycz bronił się w dłuższej mowie, rozwijając swoje poglądy na prawa człowieka oraz zasady stronnictwa terorystów.

Ostatnia przemawiała oskarżona Perowska. Przedstawiła swoje stosunki ze stronnictwem i oświadczyła, że prosi, ażeby sąd nie zważał na to, że jest kobietą i skazał ją na śmierć.

Nazajutrz to jest wczoraj rano, jak donosi telegram, który otrzymujemy w tej chwili, sąd wydał wyrok skazujący wszystkich oskar onych na karę śmierci przez powieszenie.

KRONIKA

— **Generał-major Józef Rodakowski** mianowany został komendantem 35 dywizyi piechoty.

— **Dr. Ferdynand Fischer,** podoficer w ewidencyi gal. czortkowskiego batalionu obrony krajowej nr. 69 mianowany został prowizorycznym lekarzem korwetowym.

— **Ks. Seweryn Morawski,** infułat kanonik kapituły lwowskiej, wezwany przez Nuncyusza Apostolskiego Monsignora Vanutellego, jak czytamy w *Czasie*, udał się ze Lwowa do Wiednia. Ogłoszenie nominacyi ks. Morawskiego na biskupa sufragana lwowskiego nastąpi natychmiast po dopełnieniu zwykłych formalności. Nader to pomyślny dla Kościoła i kraju wypadek a najszczęśliwszy wybór. Archidyecezya lwowska należy do największych w państwie, zarząd jej nakładał zbyt ciężkie obowiązki dla sędziwego Arcypasterza ks. Wierzchlejskiego, który też popierał szczerze propozycyę Stolicy Apostolskiej. Miłym mu był wybór znakomitego prałata na biskupa sufragana, bo oddawna odznaczał go swojemi wyłącznemi względami, zaufaniem i przyjaźnią. Najj. Pan i Jego rząd zgodził się równie ochotnie na propozycyę Nuncyusza. Ks. Morawski posiada wielką powagę i ogólną miłość wśród duchowieństwa, a równie miłym jest całemu obywatelstwu i świeckiej publiczności, łączy on bowiem z głęboką nauką, gorliwością kapłańską te przymioty, które wzbudzają ogólne sympatye, obok stanowczości łagodność, obok skromności życia kapłańskiego przystępność i takt w obcowaniu.

† **Karol Hubicki,** właściciel dóbr ziemskich, prezes Rady powiatowej Brodzkiej, były poseł sejmu krajowego, były oficer wojsk polskich, zmarł dnia 10 b. m w 69 roku życia.

— **Opieka nad ubogimi.** Towarzystwo „Opatrzność" rozdało ubogim w miesiącu marcu 14.762 półlitrowych kubków gorącej herbaty z mlekiem i tyleż porcyj po 200 gramów chleba; dalej 935 całych obiadów i 4650 porcyj zupy z chlebem w taniej kuchni, jakoteż 2.010 litrowych porcyj zupy w klasztorze OO. Franciszkanów. Przychód towarzystwa w marcu wynosił 652 zł. 43 ct., pozostałość z lutego 499 zł. 15 ct.; wydatek zaś na żywność 1.114 zł. 43 ct. Pozostałość kasowa na kwiecień wynosi przeto 37 zł. 15 ct. Natężonemi więc siłami przebyło towarzystwo najsroższe miesiące zimowe, zaopatrując w żywność dziennie w przecięciu po 490 ubogich; obecnie zaś, z nastaniem łagodniejszej pory i po wyczerpaniu swoich zasobów, musi działalność swą ograniczyć do ilości i ofiary swych członków, których liczba wynosi 503, a z których większa połowa wnosi do kasy towarzystwa najniższą doroczną ofiarę w kwocie 6 zł. — Powyższe liczby mogą posłużyć za odpowiedź tym, którzy podnoszą zarzuty przeciw towarzystwu, że dotychczas całego stutysięcznego miasta od żebractwa nie uwolniło. Dalszy rozwój i skuteczna działalność towarzystwa zawisły od ciągłego wzrostu liczby jego członków.

— **W programie wieczoru,** urządzonego dziś na dochód ciężką złożonego chorobą p. Bolesława Ładnowskiego, zaszła ta zmiana, że zamiast komedyjki A. Abrahamowicza *Vis a vis* amatorowie odegrają humoreskę tegoż *Bank się wali.*

* **Pożar.** Tej nocy wybuchł w skutek nieostrożności przy topieniu smoły pożar w kamienicy pod l. 6 przy ulicy Kościelnej, lecz został wcześnie stłumieny.

* **Fałszywa moneta.** W tych dniach puszczono we Lwowie kilka fałszywych monet jednoreńskowych w obieg. Organa policyi, ujęły już dnia 10 b. m. fałszerza, który miał przy sobie znaczną ilośćfałszywych monet. Wykryto też poza obrębem Lwowa miejsce fabrykacyi i znaleziono przybory do fałszowania monet.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani L. K. z komórki pod l. 4 na ulicy Mickiewicza dwie pierzyny i poduszkę, handlarzowi pod l. 4 na ulicy Wagowej 13 sztuczek oksfortu i inne płótna kolorowe, a pani K. R. z kieszeni płaszcza pugilares aksamitny z kwotą 14 zł 50 ct. Straż policyjna ujęła: Danka Grecha, Ludwika Woźnego i Ludwika Króla poszlakowanych o rabunek dokonany przed rogatką Żółkiewską na osobie Hawryła Stelmacha, gospodarza z Winnik.

† **Ks. Piotr Bonaparte,** syn Łucyana, pamiętny z czasów drugiego cesarstwa krwawem zajściem z dziennikarzem Wiktorem Noir umarł przedwczoraj w Paryżu w 66 roku życia. Zmarły nawet dla własnej rodziny był postacią zagadkową i niesympatyczną. Po upadku cesarstwa mieszkał dłuższy czas w Londynie, gdzie ku niemałemu zgorszeniu całego stronnictwa cesarskiego „pani Bonaparte", żona jego, otworzyła magazyn modniarski. Książę Piotr pozostawił kilku synów, z których jeden jest zdolnym inżynierem i niedawno z p. Lesseps udał się do Panamy.

— **Znaczną kradzież,** jak donosi *Czern. Ztg.*, popełnili niewyśledzeni dotąd złoczyńcy w Sadagórze. Włamawszy się do bożnicy w nocy na 7 b. m., ukradli cztery w srebro oprawne zwoje *thory* wartości 2.000 zł., oraz kilka innych przedmiotów ze srebra.

— **O powodziach na Węgrzech** donosi depesza z Pesztu: Dnia 7 bm. okolice Köreszy odetchnęły; niebezpieczeństwo dla nich minęło, natomiast wzrastał przybór Cisy. Najgroźniejszy był stan tej rzeki w górnym jej biegu. Obawiano się zalewu miejscowości Beregszasz, a pod Berczel woda przerwała groblę.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** na Węgrzech zwiększyło się znowu w piątek. W Szegedynie stan wody podniósł się na 819 cm., był więc już o 13 cm. wyższy niż w roku 1879. W okolicach górnego biegu Cisy spadły w nocy na piątek obfite śniegi. W Szentes, Czongradzie, Tureckiem Becse i Krampoi popękały groble. W Szentes znowu oczekiwano każdej chwili katastrofy, równie jak w Hold-Mezö-Vasarhely. Tylko w dolinie rzeki Körösz poprawiło się położenie. — Depesza z Pesztu dnia 9 b. m. donosi: W skutek przerwania grobli pod Berczel wody Cisy zalały 100.000 morgów uprawnej ziemi. Ministerstwo wojny oddało rządowi węgierskiemu do rozporządzenia cztery bataliony pionierów, stacyonowane w Czechach i na Morawie. Pod Tape i Algyö niebezpieczeństwo wzrosło do najwyższego stopnia.

— **Trzęsienie ziemi,** według dziennika *Hon*, nawiedziło dwukrotnie miejscowość Węg. Białokościoły, mianowicie w nocy na 3 bm. i rano 3 bm. Drugie z tych trzęsień było dość silne.

— **Wielkie spustoszenia** zrządziła kilkudniowa burza i ulewa w okolicach nad Tamizą położonych, aż po Scheerness. Na rzecze wspomnionej wielu ludzi utraciło życie w skutek rozbicia się statków.

— **Wielką kradzież** popełniono w nocy na 1 b. m. w Marsylii. Złoczyńcy, włamawszy się do magazynu kupca Dassy, rozbili kasę żelazną i zrabowali sumę 120.000 franków w gotówce i papierach wartościowych.

— **O trzęsieniu ziemi** na wyspie Chios donosi depesza z Konstantynopola dnia 7 b. m.: Ciągle jeszcze trwają na nieszczęśliwej wyspie lekkie trzęsienia w dłuższych przerwach. Liczba ofiar wynosi przeszło 6.000. — Według prywatnych doniesień klęska najdotkliwiej dotknęła mieszkańców miast Kastro i Czesmy; 60.000 ludzi pozbawionych jest dachu i chleba. W Wiedniu utworzył się pod przewodnictwem ambasadora W. Porty Edhema baszy komitet pomocy dla nieszczęśliwych Chiotów. — Ostatnie depesze z Konstantynopola donoszą: W skutek okoliczności, iż nastąpił już rozkład zwłok pogrzebanych pod gruzami roztrzęsionych domów, niepodobna ich uprzątnąć. Midhat-basza dla zapobieżenia epidemii postanowił rozebrać stojące jeszcze resztki murów i poddać zwaliska starannej desinfekcyi. Liczba osób zabitych i ranionych w skutek trzęsień wynosić ma 16.000. Doniesienia z samego Chios mówią, że w dniu 9 b. m. wstrząśnienia już były coraz słabsze. Liczba ofiar ma być jeszcze większa, niż doniesiono z Konstantynopola. Ze wszystkich domów na wyspie pozostała tylko trzecia część, a i te domy, które się ostały, nie mogą być zamieszkane. Naliczono dotychczas 250 wstrząśnień, między którymi 30 do 40 było tak silnych, że każde z nich obalić mogło mocno zbudowany mur. — *Pol. Corr.* otrzymała z Chios następujące doniesienie: Teraz dopiero objąć można okiem straszliwe spustoszenia, zrządzone trzęsieniami. W stolicy wyspy Kastro większa część domów leży w gruzach, lub znajduje się w takim stanie, że mieszkać w nich niepodobna. Zaledwie 30 naliczyć się da takich, które po jak najrychlejszem zrestaurowaniu mogą być zamieszkane. Inne miejscowości nieszczęśliwej wyspy są formalnie zrównane z ziemią, a mieszkańcy ich obozują w szałasach i namiotach, których stosunkowo bardzo mało dotychczas posiadają. Liczba ranionych wynosi 10.000, zabitych co najmniej 2.000. Lekkie wstrząśnienia odzywają się ciągle jeszcze. Z pomocą przybył do przystani tutejszej jeden okręt austryacki, jeden angielski i jeden amerykański.

— **Wystawa sztuk pięknych,** międzynarodowa, odbędzie się z inicyatywy artystów wiedeńskich stanowczo w roku przyszłym w Wiedniu. Przed kilku dniami ukonstytuował się już komitet fachowy z 18 artystów, oraz wydział honorowy z 14 członków, po największej części osób wpływowych i przyjaciół sztuk pięknych. Prezesem wydziału wybrany hr. Zichy, jego zastępcą deputowany p. Mikołaj Dumba. Miasto Wiedeń uchwaliło poprzeć to przedsięwzięcie subwencyą w kwocie 10.000 zł.

— **O pożarze teatru** w Montpellier w nocy na 7 b. m. donosi jeden z dzienników francuskich: Ogień wybuchł o godzinie 1 po północy po przedstawieniu opery A. Thomasa *Hamlet.* Z gmachu teatralnego pozostały tylko nagie mury, które zagrażają runięciem. Szczęściem ofiar w ludziach nie było wcale. Rzecz szczególna, że tak paryska Wielka opera przy ulicy Lepelletier w roku 1873, jako też teatr *des Arts* w Rouen r. 1875 zgorzał po przedstawieniu tej samej opery.

— **Zrabowanie poczty.** Z Pesztu donosi telegram, że dnia 7 b. m. na drodze między Izsak a Kecskemetem zrabowana została przez opryszków karyolka pocztowa, a pocztylion zamordowany w okrutny sposób. W całej okolicy panuje takie przerażenie, że poczta w Izsaku nie może znaleźć woźnicy, a gmina odmawia podwód.

— **Wezuwiusz** był w tych dniach widownią smutnego wypadku. Jeden z najpoważniejszych obywateli marsylskich zwiedzając krater tej góry wulkanicznej, w przystępie zawrotu głowy na szczycie, spadł ze ściany skalnej i zabił się na miejscu.

— **Stępa prochowa** w Mitterndorfie pod Aussee przed kilku dniami z niewiadomych przyczyn wyleciała w powietrze. Zapas prochu w stępie wynosił przeszło 2 centnary. Wybuch, który słyszano na wiele mil wokoło, zniszczy

budynek fabryczny do szczętu. Z ludzi nikt nie został uszkodzony.

— **Rozbójnicze morderstwo** popełnione zostało dnia 6 b. m rano w Frankfurcie nad Menem. Policya miasta tego ściga telegraficznie mordercę, którym ma być fotograf August Albrecht, liczący lat 21, rodem z Kasselu. Morderca zrabował swej ofierze 600 mark.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przebieg gospodarstwa lasowego w Galicyi i projekt ratowania lasów od upadku

Choćbym miał wszystko okrom miłości, nie miałbym nic.
(Z listów św. Pawła.)

Komu obcą jest miłość do ogółu, ten nie odczuwa też zwykle w całej doniosłości zbawiennego wpływu jednego z najważniejszych przedmiotów społecznego gospodarstwa, t. j. lasów.

Lasy są w Galicyi tem ważniejsze, że jest to kraj odległy od morza o klimacie wybitnie kontynentalnym. Ochraniają one ziemię od skwaru słonecznego i od suchych i mroźnych wiatrów stepowych, zapobiegają spłukiwaniu ziemi i niszczeniu wegetacyi na stromych stokach kamienistych gór i brzegów rzecznych, chronią źródliska i piaszczyste niziny kraju od wyschnięcia a te ostatnie od przeistoczenia się na lotne piaski, służą do pokrycia rozlicznych potrzeb życia i przyczyniają się wreszcie bardzo do upiększenia okolic.

W naszym kraju jak i we wszystkich innych odbijają się w stanie lasów poniekąd historyczne fazy społeczeństwa.

Spojrzmy na krajobrazy, jakie obecnie przedstawia ojczyzna narodów starożytnych lub tegoczesnych, mających wielką przeszłość dziejową, a cóż obaczymy?

Bezleśne grzbiety Libanonu pokrywają karłowate resztki lasów cedrowych a w ich sąsiedztwie rozlegają się pustynie z olbrzymiemi i ponuremi zwaliskami potężnych niegdyś miast. Olbrzymie lasy cedrowe, które w dawnych czasach pokrywały owe góry, znikały wśród rozkosznego życia zamieszkałej w ich okolicy ludności.

W starożytnej Grecyi sprowadził egoizm poszczególnych państewek zacięte wojny domowe, których skutkiem był upadek kraju a z nim i upadek ulubionych i uświęconych lasów i gajów.

Podobne stosunki były w państwie Rzymskiem, gdzie rozwinęło się prawodawstwo w teoryi, w praktyce jednak największych zbrodni dopuszczano się bezprawi w stosunkach z podbitemi narodami sąsiedniemi, przyczem nikły wciąż lasy w Apeninach.

Hiszpania podupadła wskutek prześladowania Maurów i chciwości amerykańskiego złota — Francya przebyła liczne wojny i zaburzenia domowe; oba kraje posiadają już dzisiaj po największej części młode tylko zarosty i krzaki.

Anglia zniewoloną jest do prowadzenia ciągłej żeglugi po oceanach; w licznych kopalniach węgla kamiennego i w otchłaniach oceanów okupuje często strasznemi ofiarami swoją żądzę panowania; nie ma tam już od dawna odświeżającej umysł ludzki przyrody leśnej.

Są to jednak same kraje nadmorskie o rozległych wybrzeżach, gdzie morskie wiatry łagodzą klimat i ułatwionym jest przez żeglugę przywóz drzewa z dalekich stron.

Jakiż widok opustoszenia i zndznienia przedstawiałaby dopiero Galicya, gdyby ogołocone z lasów Tatry i Karpaty spoglądały na piaszczyste a bezleśne niziny krajowe? Niemniej smutne fazy historyczne jak powyżej wspomnione kraje przeszła i Galicya. W nowszych czasach zmieniły się jednak stosunki na lepsze, swobodny rozwój życia obywatelskiego jest zapewnionym, tem większy zatem obowiązek cięży na obywatelach czuwania nad dobrem ogółu a więc i nad utrzymaniem lasów krajowych w należytym stanie.

Biorąc od roku 1854 nieprzerwanie udział w załatwianiu spraw lasowych w rozmaitych częściach kraju, czuję się obowiązany wobec zwoływanych temi czasy kongresów i ankiet celem obmyślenia nowej ustawy lasowej, zwrócić uwagę publiczności na przebieg gospodarstwa lasowego w przeciągu ostatnich 26 lat.

W roku 1854 miałem po raz pierwszy do czynienia we wschodniej części Galicyi i ujrzałem wtedy lasy Łopatyńskie rozpościerające się w nizinie Bugu i Styru. W pobożnem uwielbieniu uchyliłem czoła w obliczu majestatycznych drzewostanów 200 do 300 letnich sosen i przeciętnie 25 sążni wiedeńskich wysokich, o zdrowym i wspaniałym wzroście, wznoszących swe korony w kształcie kopuł po nad stuletni podrost dębowy i sosnowy i tworzących niejako las nad lasem.

Podobne uczucia wzbudziły we mnie odwieczne lasy dębowe i bukowe wyżyny podolskiej i pagórkowatej krainy, tudzież rozległe, 200 do 500 letnie pierwotne jeszcze bory smerekowe i jodłowe Karpat. Przy ułatwionej komunikacyi z portowemi miastami Europy za pomocą spławnych rzek Wisły, Dniestru, Bugu i Styru, jak też później z innemi miastami za pomocą kolei żelaznych, znikły wkrótce pierwotne wielkie zapasy najgrubszego i najstarszego drzewa. Nastał bowiem wyrąb i wywóz tego drzewa na wielką skalę.

W obecnej chwili ubywają już coraz więcej ostatnie zapasy olbrzymich drzewostanów, jakie się jeszcze znajdują w wyższych częściach Karpat, jakoteż w piaszczystych nizinach naszego kraju.

Obawa przed nastaniem przestarzałości i wywrotów uniewinnia po części pośpiech, z jakim przeprowadzono sprzedaż i wyrąb odwiecznych owych zapasów.

Tu natrafiamy właśnie na słabość i ułomność natury ludzkiej. Wielkie i niezasłużone bogactwo przyrody prowadzi przy braku środków do rozwoju wyższego poczucia obywatelskiego do rozrzutności i do upadku, a to głównie tylko w lasach prywatnych, w których obszar w skutek sprzedaży znacznej części lasów państwowych powiększył się tak dalece, iż zawierają teraz 1,583.622 hektarów t. j. $^4/_5$ (cztery piąte) całego obszaru lasowego obejmującego w kraju 1,960.127 hektarów przestrzeni.

Nabywcy lasów państwowych wyłożyli wielkie kapitały na ułatwienie transportu drzewa i pobudowanie tartaków parowych i wzięli się do szybkiego wyzyskiwania starych zapasów drzewnych.

Z małym wyjątkiem pojedynczych majątków prywatnych, upadek lasów postępował w kraju ogółem.

Gdy zabrakło starych drzewostanów, sprzedawano drzewo 100 do 80 letnie a w końcu wzięto się do średnich i nawet do młodych jeszcze drzewostanów.

Wyrąb grubszego drzewa uskuteczniono sposobem plądrującym na rozległych obszarach. Pozostało zaś drzewo o wzroście stłumionym, słabo rozwiniętym, którego największa część tylko na opał jest przydatną.

Żyźniejszy grunt lasowy porósł trawą lub krzewami, które nie dozwoliły nasieniu zapuścić korzeni, gorszy zaś grunt kamienisty lub piaszczysty uległ wyschnięciu.

W ciągu 26 letniej wędrówki mojej po lasach Galicyjskich przekonywałem się naocznie, że bagna i źródliska coraz bardziej znikały, że ogólny poziom wody ciągle się obniżał, podczas gdy powodzie coraz częściej i gwałtowniej występowały, że na piaszczystych obszarach mnożyły się ustawicznie wydmy.

Obecna ustawa lasowa nie kładzie tamy w lasach prywatnych nieobciążonych serwitutami wyzyskiwaniu ich sposobem plądrującym, czyli wyrębowym.

System ten jak i system wyrębu drzewostanów ponad roczny etat, czyli system przerywany jest nawet w gospodarstwie lasowem teoretycznie uświęconym.

Popiera go wiele nowomodnych dzieł lasowych przez wykazywanie rachunkiem korzyści takiego gospodarstwa. Jeden z czynników staje jednak zawsze na zawadzie przy wywodzeniu słuszności rezultatu t. j. konieczność przy tym systemie przyjęcie ceny drzewa na długi przeciąg lat przyszłych.

Ustawa lasowa wymaga od właścicieli prywatnych zalesienia wyrąbanych obszarów lasowych w przeciągu 10 lat.

Jeżeli tedy właścicielom lasów prywatnych dozwolonem jest rąbanie drzewa nad roczny etat, jakże może władza polityczna oznaczyć granicę takiego użytkowania lasów i z jakiemiż to trudnościami jest połączone prowadzenie ewidencyi zalesienia wszystkich zrębów, w których w ciągu lat dziesięciu wycięto drzewo, zwłaszcza, że w tym względzie do lasów prywatnych jeszcze funduszowe i gminne doliczyć należy.

Jaka przyszłość czeka owe lasy prywatne, które po wyrębie ostatnich cennych drzewostanów przez długie lata czekać muszą, zanim świeży podrost dojdzie do wieku rębności?

W jakiż sposób pokryją uboczne dochody, z trzebieży, z użytkowania krzewów, owoców leśnych i t. p. podatki i koszta zarządu, nie mówiąc już o wymogach kultury obszaru lasowego.

Właściciel takiego lasu usiłuje ciągnąć zeń jeszcze korzyści przez nadmiar pasania bydła na zrębach i w przerzedzonych drzewostanach a w końcu chwyta się ostatecznego środka, t. j. parcelowania obszaru lasowego i sprzedaży pojedyńczych jego części uwodząc kupców zapewnieniem, że c. k. władza polityczna musi zezwolić na odjęcie uprawie leśnej znacznej części gruntu lasowego albo i całego lasu, i użycia go na rolę lub na łąkę.

Na taki i na inny sposób odjęto uprawie leśnej w ostatnich 20stu latach około 60.000 morgów gruntu lasowego. przeczo od czasu pierwszego pomiaru katastralnego, wykazującego około 25 procentu, procent ten znacznie się obniżył, gdy tymczasem w innych krajach monarchii austryackiej, bogatych we węgiel kamienny, który Galicya tylko w małej ilości posiada, obszar lasowy w przecięciu więcej niż 30 procentu całego obszaru krajowego zajmuje. (Dok. nast).

Gustaw Lettner.

OSTATNIA POCZTA

Zaraz w kilka dni po zamordowaniu cesarza Aleksandra II donosiły dzienniki, że następca jego cesarz Aleksander III otrzymał w sposób tajemniczy list komitetu wykonawczego nihilistów. *Czas* otrzymał z Petersburga ten dokument, drukowany *in quarto* w typografii *Narodnoj Woli*. W tym liście doręczonym wrzekomo cesarzowi rossyjskiemu — co zresztą jest tylko pogłoską dziennikarską — komitet wykonawczy nihilistów tonem wcale spokojnym i umiarkowanym a nawet w słowach przyzwoitych i nie bez uszanowania dla osoby Monarchy usiłuje zbić opinię, jakoby ostatnia katastrofa i wypadki, które ją poprzedziły, były tylko zbrodniczą akcyą odosobnionej i nielicznej szajki spiskowców i rewolucyonistów, a natomiast utrzymuje, że wywołała je obecna sytuacya społeczeństwa rossyjskiego, którą zmienić zależy od woli nowego monarchy. Komitet wykonawczy domaga się w końcu powszechnej amnestyi i zwołania reprezentantów całego narodu dla zaprowadzenia zmian zgodnych z pragnieniami i dążnościami narodu. Wybory powinny być dopełnione w ten sposób, że wszystkie bez wyjątku klasy i stany wysyłają deputowanych w liczbie odpowiedniej, że dalej deputowani wybrani niczem nie mają być ograniczeni. Ponieważ agitacya wyborcza musi się odbywać z wszelką swobodą, a zatem rząd, nim to uchwali Zgromadzenie narodowe, powinien przyzwolić tymczasowo na zupełną wolność prasy, słowa, zgromadzeń i programów wyborczych. „Oto jest jedyny sposób — mówi w końcu komitet wykonawczy — skierowania Rossyi na tory prawidłowego i pokojowego rozwoju. Oświadczamy uroczyście wobec całego kraju naszego i całego świata, że nasza partya podda się pokornie i bezwarunkowo uchwałom „zgromadzenia narodowego", które będzie wybranem przy zachowaniu powyższych warunków i nie pozwoli sobie w przyszłości żadnych gwałtownych czynów przeciw rządowi, przez „zgromadzenie narodowe" sankcyonowanemu."

Według telegramów petersburskich otrzymanych przez dzienniki wiedeńskie w Petersburgu utworzoną została „tajna najwyższa komisya" złożona z ministrów Wałujewa, Abazy, hr. Loris-Melikowa i z sekretarza stanu Pobiedonoscewa, która ma udzielać carowi rady poufnej w sprawach najważniejszych.

Komunikat *Prawit. Wiest.* donosi, iż śledzto prowadzone przez gen. Czerewina Kazem-Beka wykazało, że na pewnych osobach w służbie rządowej będących, których obowiązkiem było przestrzegać bezpieczeństwa podczas przejazdu cara przez Małą-Sadową, cięży wina wielkiego niedbalstwa w spełnianiu obowiązków służby, co spowodowało niezmiernie smutne następstwa. Ponieważ dla oddania pod sąd osób w służbie zostających prawo wymaga przeprowadzenia śledztwa pierwiastkowego przez inkwirenta sądowego, przeto sprawę oddano prokuratorowi dla dalszego prowadzenia w porządku prawem przepisanym.

Mosk. Wied. w artykule napisanym na seryo potępiają myśl utworzenia w Petersburgu rady policyjnej, „która może stanąć względem naczelnika miasta w takiej pozycyi, jaką rada municypalna paryska zajęła wobec prefekta policyi." *Gołos*, któremu telegrafowano ten artykuł, przypuszczał, że to mistyfikacya lub pomyłka i dopiero po przeczytaniu go w oryginale powiedział, że „coś bezwstydniejszego i niedorzeczniejszego napisać trudno."

Wiadomość o kradzieży dynamitu w fabryce w Lugano okazała się fałszywą.

Agencya Havasa donosi, że Barthélemy St. Hilaire przesłał do margr. de Noailles i do innych posłów francuzkich depeszę prostującą niektóre wyjaśnienia, dane przez prezesa Cairolego izbie włoskiej w kwestyi tunetańskiej. Francya nie przyjęła w tej sprawie zobowiązań względem nikogo i zachowała zupełną wolność działania.

W komisyi senatu Barthélemy St. Hilaire oświadczył, że Francya nie dąży do aneksyi Tunisu, lecz pragnie tam ustalić przeważny wpływ francuzki.

Według wiadomości z Tunisu z dnia onegdajszego, uzbrojenia francuzkie wywarły na beja wielkie wrażenia. Okazał się on skłonnym do ustępstw, lecz ulegając wpływom konsulów włoskiego i angielskiego podpisał protestacyę, którą konsul włoski zredagował.

Policya francuska nakazała opuścić Francyę kilku studentom rumuńskim, którzy przemawiali na odbytem w Paryżu zgromadzeniu przeciw proklamacyi królestwa rumuńskiego.

Na miejsce ks. Argyll strażnikiem pieczęci mianowany został lord Carlingford.

Krąży wieść, że Anglia skłonną jest do zniesienia traktatu odstępującego jej terytoryum Lorenzo-Marquez, w południowej Afryce, które dotychczas należało do Portugalii. Opinia publiczna w Portugalii stanowczo jest temu traktatowi przeciwną, Anglia zaś tem łatwiej w tej chwili uczynić może to ustępstwo, że wskutek zawarcia pokoju z Boerami posiadanie Lorenzo-Marquez stało się dla Anglików rzeczą podrzędnego znaczenia.

Odpowiedź grecka, jak donosi poniższy telegram, ma dziś nastąpić. Pogłoski i przewidywania co do jej brzmienia są sprzeczne. W Londynie i Paryżu panuje obawa, że Grecya odrzuci propozycye i przyjdzie do wojny zlokalizowanej; w Berlinie zaś sądzą, że rząd grecki ulegnie i że bliskie pokojowe załatwienie kwestyi greckiej jest niewątpliwem. W Konstantynopolu nie spodziewają się uległości ze strony Grecyi. Krąży wieść, że kilku monarchów przestrzegało prywatnie króla greckiego, iż w razie wojny Grecya będzie pozostawioną własnym siłom, a zatem narażoną na wielkie niebezpieczeństwo.

Nat. Ztg. zapewnia, że Grecyi dano do zrozumienia, iż gdyby odrzuciła propozycye mocarstw, to Turcya zwolnioną zostanie z zobowiązania, iż nie będzie przedsiębrała kroków zaczepnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 10 kwietnia. Dziś rano sąd wydał wyrok w sprawie zamachu skazujący wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Petersburg, 10 kwietnia. *Agence Russe* mówi, że gabinet rossyjski wstrzymał się od inicyatywy w proponowaniu środków przeciw królobójcom, ażeby krok taki nie był źle tłomaczony. Wszędzie objawia się ruch na korzyść czynnego stłumienia spisków socyalistycznych.

Tenże organ oświadcza, że wiadomości o zjeździe trzech cesarzów w maju są fałszywe.

Paryż, 10 kwietnia. Telegramy z Tunisu donoszą, że konsul włoski zachęca ciągle beja do oporu i skłonił go do podpisania odezwy do mocarstw.

Ateny, 10 kwietnia. Komunduros przyrzekł posłom na jutro odpowiedź na notę identyczną w sprawie greckiej. Jednomyślne wystąpienie mocarstw każe się spodziewać niewątpliwie, że Grecya przyjmie propozycye mocarstw. Prawdopodobnie Delyannis zostanie prezesem gabinetu na miejsce Komundurosa.

Wiedeń, 11 kwietnia. Hr. Szuwałow jutro odjeżdża do Rzymu.

Szegedyn, 11 kwietnia. *(Tel. pr)* Miasto jest w najwyższym stopniu zagrożone wylewem. Pierwsza linia ochronna pod Tape-Vószós przerwana. Całą siłę wojskową i kilkuset robotników wysłano na miejsce. Panuje usposobienie bardzo trwożliwe, wszyscy uciekają, starając się ocalić swe mienie.

Najjaśniejszy Pan ofiarował ponownie na budowę czeskiego teatru w Pradze 10.000 *zł.*

Rzym, 11 kwietnia. W kołach politycznych zaprzeczają wieści jakoby król powołał Depretisa do utworzenia gabinetu. Do dnia wczorajszego wieczorem demisya gabinetu nie była jeszcze przyjętą.

Wieść o powołaniu Robillanta do Rzymu została zaprzeczoną.

Poseł rossyjski Oubril oczekiwanym jest w Rzymie. Ma on notyfikować papieżowi wstąpienie na tron Aleksandra III.

Paryż, 11 kwietnia. (*Tel. pryw*) Dzienniki francuzkie przepełnione są narzekaniami na wadliwą organizacyę armii francuzkiej, która szczególnie okazała się przy przygotowaniach do wyprawy tunetańskiej. *National* szczególniej surowo się odzywa. Dla zmobilizowania piętnastu tysięcy ludzi poruszono całą Francyę. Biura wojskowe od pierwszej chwili są w ciągłem zaalarmowaniu. Pułki które nie mają ani wyruszyć, ani nie będą ekwipowane otrzymały rozkaz wymarszu. Wojska znajdujące się w Mkrsylii nie mogły odpłynąć dla braku prowiantu. Dywizye i brygady są tak rozrzucone po całej Francyi, że trzeba herkulesowej pracy aby utworzyć jakąkolwiek armię. Dzienniki wołają, że stan rzeczy jest tak zły, jak w r. 1870.

Temps stara się uspokoić opinię. Do tej chwili wysłano 20.000 ludzi. Nie było istotnej mobilizacyi. rzeczywista mobilizacya odbyłaby się według planu od dawna już zatwierdzonego przez ministerstwo.

Paryż, 11 kwietnia. Niektóre dzienniki oskarżają włoskiego konsula w Tunisie Maccio, że rozpowszechnia tamże dziennik *Mostakel* wydawany przez włoskich emisaryuszów, a wzywający do wojny świętej przeciw Francuzom.

Mostar, 11 kwietnia. Książę Wirtemberski przybył tutaj w przejeździe do Lwowa, ażeby się pożegnać z Hercegowiną. Ludność i wojska żegnały odjeżdżającego naczelnika kraju sympatycznemi objawami.

Londyn, 11 kwietnia. *Times* ogłaszają tekst poufnej depeszy Salisburego do Lyonsa z dnia 7 sierpnia 1878 roku w kwestyi tunetańskiej. Salisbury oświadcza w niej, że Anglia nie ma w Tunisie żadnych specyalnych interesów, któreby ją zniewalały do podejrzewania w tym kraju w jakikolwiek sposób wzrastającego wpływu Francyi. Nawet upadek rządu beja nie zmieniłby bynajmniej postawy Anglii.

Daily Telegraph dowiaduje się, że Anglia i Włochy zamierzają zaproponować rządowi francuskiemu pośrednictwo w sprawie tunetańskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 kwietnia 1881 godzina 2 m. 26. Losy kredytowe 182·50, Węg. akcye kredyt. 266·75, Akcye anglo-austr. 125·25, Akcye banku Union 127·80, Akcye kolei Karola Ludwika 273·75, Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 111·—, Akcye kolei Alföld. 170·—, Akcye kolei Elżbiety 208·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 179·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 123·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 93·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·80, Losy regulacyi Cissy 123·—, Losy tureckie 23·50, Węgierska renta 116·—, Akcye banku związkowego 127·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20·½, Węgierskie losy 117·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 9 kwietnia 1881, godzina 5 min. 46. Akcye kredytowe 293·10, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 274·25, Południowa —·—, Renta papierowa 76·50, Galicyjskie listy zastawne 103·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·32, Rubel papierowy —.—. Usposobienie. —

Wiedeń, 11 kwietnia 1881, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 297·—, Anglo-Austr. 129·25, Akcye banku Union 127·40, Kolej Karola Lud. 273·—, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·35½, Rubel papierowy 1.20½, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 9 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12·25 zł., żyto 10 75 do 11.25 zł., okowita pr. 10.000 liter procent do 31.50 31·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.55 do 11.60 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 216·25, żyto —·—, spiritus loco 53.70, olej rzepakowy 52.20. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63.30, olej rzepakowy 69·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 kwietnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 744.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.5°C. Psychrometr wilgotny — 2.3°C. Prężność pary 3.5mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 1.2°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 771.1mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 kwietnia 1881.

Hotel George'a.

Pp F. hr. Hompesch z Rudnik. S. Mandel z Tarnopola. M. Kraiński z Wyszatycz.

Hotel Europejski

Pp. F. hr. Löffler z Łańcuta. R. Hanl z Łańcuta. K. Stahl z Łańcuta. A. br Toser z Łańcuta E. Dydyński z Strachocima M. Sczański z Wolicy. T. Żurowski z Bereska.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. J. Bal z Tuligłowy. N. Puchalski z Przemyśla. J. Pichler z Wiednia.

Hotel Podolski,

P. E. Gryf Gottlieb z Dołhomościsk.

Hotel Langa.

Pp. O. Deller z Wiednia. M. Samek z Wiednia. A. Vogl z Wiednia. H. Wolf z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. hr. Czacki do Brodów. F. hr. Karwicki do Brodów. Dr. L. Fruchtman do Bolechowa. Dr. E. Łobaczewski do Przemyśla M. Baczyński do Ustrzyk H Sseliski do Płuchowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 0 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 kwietnia 1881.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272	25	275	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177	—	180	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300	—	304	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	40	101	40
" " " 4 pr. w. a.	93	75	94	75
" " " 5 pr. okresowe	100	40	101	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	30	104	30
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	103	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	35	100	35
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	102	—	—	—
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	—
" " Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	44	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	49	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
" " papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	57	25	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 kwietnia 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa:		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	75.70	75.85
luty-sierpień	75 60	75.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	76 70	76.90
kwiecień-październik	76.70	76 90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.—	121.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.—	132.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.50	134. -
" " 1864 po 100 zł.	173.75	174.25
" " 1864 po 50 zł.	172.50	173.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143.—	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93.20	93.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.75	105.75
Bukowiny	97.50	98.25
Galicyi	99.30	99.60
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	95.60	96.20
Węgier	97.50	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130.50	131.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	294.60	294.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	785.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	812.—	814.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91.50	92.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	578.—	579.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	208.25	209.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2332.—	2337.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	272.50	273 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	175.50	176.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	298.25	298.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	110.50	111.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.75	164.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	115.50	116.—
" " " " premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	96.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.—	94.50
" " " " " po 5 proct.	100.75	101.25
" " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.60	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.	99.75
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.40	102.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.50	93.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	90.25	90.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.25	104.75
" " " " II emisyi	103.50	104.—
" " " " III. "	103.50	104.—
" " " " IV. "	103.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.—	93.50
z r. 1867	99.25	99.75
z r. 1868	95.40	95.70
z r. 1872	93.30	93.60
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	91.50	91.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.—	182.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. mk	106.75	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.25	51.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.50	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31 —	32.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.85
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
" pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.30.50
Rossyjski imperyał	9.57.—	9.59.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 9 kwietnia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	50
" " " w srebrze	77	25
Renta w złocie	93	80
Losy pożyczki z roku 1860	132	75
Akcye banku austro-węgierskiego	816	—
" " kredytowego	298	40
Londyn	117	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	55

Dziennik Urzędowy.

(2637 1—3) **Edykt.**

L. 15098. W sprawie egzekucyjnej Ignacego Hupperta przeciw Judce Kirschnerowi o 50 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja, 21 czerwca i 18 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 31 w Chrzanowie położonej.

Cena szacunkowa 497 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 20 lutego 1881.

(2678 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3686. W celu zabezpieczenia sprawienia słupów kilometrowych dla gościńca Dobromilskiego w przemyskiem okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 26 kwietnia 1881 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi ogółem 357 zł. 87½ ct w. a.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa i licytacyi warunki mogą być przejrzane w wyżej wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% od sumy fiskalnej. z wyrażeniem zaofiarowanej sumy nie tylko cyframi ale też literami, należy wnieść przed oznaczonym terminem w pomienionem c. k. Starostwie.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 31 marca 1881.

(2623 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 146. Ck. sąd pow. w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Josla Freilicha przeciw Michałowi Karas pto 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Horbuli położonej, wykazem hip. księgi gruntowej gminy katastralnej Horbula l. 45 objętej w trzech terminach dnia 12 maja, 14 czerwca i 14 lipca 1881 każdym razem o godź. 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł. a. w.

Wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i protokół oszacowania realności w tutejszo sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu 19 maja 1880 ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno, 31 stycznia 1881.

(2625 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 342. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej w Głębokiem pod lk. 30 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Michała Dąbrowskiego własnej, celem ściągnięcia przez Judę Weniga wywalczonej sumy resztującej 9 zł. 20 ct. a. w. z pn. w dniu 2 maja 1881 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowem.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 190 zł. aw.

Zakład zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

Rymanów, 5 lutego 1881.

(2607 1—3) **Edykt.**

L. 341. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia, że w dniach 10 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod lk. 9 w Onyszkach przysiółku Staresiolo położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Iwana i Jewki Stefanko własnej, celem zaspokojenia pretensyi Schaje Branda w kwocie 72 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 570 zł. aw.

Wadyum 10 prc.

Realność ta na dwóch pierwszych terminach zostanie za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś także niżej tej ceny, jednakże tylko za taką kwotę sprzedaną która do zaspokojenia wszystkich pretensyj na tej realności bądź to z ustawy, bądź też z tytułu prawa ciążących wystarczy.

Gdyby realność ta na trzecim terminie sprzedaną być nie mogła, to do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na dzień 9 września 1881 o godzinie 10 przed południem z tem, że niejawiący się wierzyciele, jako do wniosku przez większość jawiących się wierzycieli postawionego przystępujący uważani będą, poczem wyznacza się do licytacyi czwarty termin, na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów, 30 stycznia 1881.

(2556 1—3) **Edykt.**

L. 1456. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem Maryannę Sawicką zamężną Żadanową z miejsca pobytu niewiadomą a w razie śmierci nieznanych jej spadkobierców, iż wskutek wniesionego przez Jana Sawickiego przeciw niej pozwu de praes. 22 lutego 1881, do l. 1456 o uznanie prawa własności do $^1/_6$ realności pod l. k. 311 w Złoczowie położonej i o zaintabulowanie Jana Sawickiego na właściciela tej $^1/_6$ części adwokat Warteresiewicz z zastępstwem przez adwokata Brauna kuratorem zamianowanym został, wzywając zarazem tychże nieobecnych, aby temuż kuratorowi potrzebnej informacyi dostarczyli albo innego zastępcę sądowi przedstawili.

Złoczów 5 marca 1881.

(2615 1—3) **Edykt.**

L. 9975. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Izaka Kometa, że pod dniem 8 czerwca 1880 l. 5897 wniosła Chaje Freide Mallermann prośbę o zaintabulowanie jej za właścicielkę części realności pod l. 395 m. w Kołomyi położonej, dotychczas na imię Izaka Kometa zaintabulowanej, której to prośbie uchwałą z dnia 11 czerwca 1880 l. 5897 zadosyć uczyniono. Gdy miejsce zamieszkania Izaka Kometa sądowi nie jest znanem ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dra Freudenberga i temuż uchwałę tabularną z dnia 11 czerwca 1880 l. 5897 doręczono.

Kołomyja 7 października 1880.

(2612 1—3) **Edykt.**

L. 11318. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Małki Tabak przeciw Janowi Lewickiemu o 215 zł. polecono tutejszemu depozytowi sądowemu zanotowanie atrybucyi pretensyi dłużnika przeciw Ludwice Grohman i Teresie Ebenberger w kwocie 100 i 70 zł. wywalczonych przy przypadającej na nich części funduszów masy Rudolfa Kurzweila.

Gdy miejsce pobytu Ludwiki Grohmann i Teresy Ebenberger temu sądowi nie jest wiadomem ustanawia się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dra Zakrzewskiego i temuż powyższą uchwałę doręcza.

Kołomyja dnia 20 listopada 1879.

(2610 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3683. W dniach 13 maja, 14 czerwca, i 15 lipca 1881, każdym razem o godzinie 11 p. p. przedsięweźmie c. k. sąd powiatowy w Staremmieście celem wydobycia wierzytelności c. k. galic. akcyjnego Banku hipotecznego 28 zł. 35 ct. 28 zł. 35 ct. i 317 zł. 39 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod l. 227 w Staremmieście ut. dom. tom. III pg. 57 i 59 pos. V haer. Motia i Ruchli Pennerów własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 2381 zł. 50 ct. Zakład 239 zł. w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 17 listopada 1880.

(2577 1—3) **Edykt.**

L. 2281. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże odbędzie się dnia 27 maja, dnia 28 czerwca i dnia 27 lipca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Warze pod l. k. 50 subr. 45 położonej, Jakóba Serwatki własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedaży tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którymby prawa zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. Karola Wawrauscha c. k. Notaryusza w Dubiecku i niniejszym edyktem.

Dubiecko dnia 29 listopada 1880.

(2585 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1987. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Dołhun w kwocie 299 zł. 85 ct., w dniach 13 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 37 w Nowem mieście położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kopna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warnków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 23 marca 1881.

(2521 1—3) **Edykt.**

L. 1164. C. k. sąd obwodowy zawiadamia nieznanych spadkobierców Mendla Fränkla, że pod dniem 24 sierpnia 1880 do liczby 8886 Selig Chajes i Izak Herman wnieśli prośbę o wykreślenie ze stanu czynnego realności pod l. 86 m. w Kołomyi zaintabulowanego na rzecz Mendla Fränkla prawo własności do połowy połu daiowej ściany domu pod l. 86 z prawem oparcia w każdym czasie domu w realności pod l. 85 Mendla Fänkla własnej, pobudowanego do tej ściany, któremu to żądaniu uchwałą z dnia 2 września 1880 l. 8886 zadosyć uczyniono, dla masy leżącej kuratora w osobie adw. dr. Zakrzewskiego w Kołomyji ustanowiono i temuż dotyczącą uchwałę doręczono.

Kołomyja 17 lutego 1881.

(2558 1—3) **Edykt.**

L. 1048. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Leiby Fliegelmana w kwocie 59 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 maja, dnia 22 czerwca i dnia 26 lipca 1881 r., zawsze o 10 godzinie rano, sprzedaż realności pod Nr. k. 39 w Gorliczynie położonej. Marcina Muchy własnej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 1880 zł.

Wadyum wynosi 188 zł.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli przez kuratora dr. Gottlieba w Jarosławiu z tem, iż na 1szym i 2gim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.

Przeworsk dnia 10 lutego 1881.

(2583 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1985. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Budyńskiemu kwocie 200 złr. w dniach 13 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 97/3 w Pietnicach położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedarz poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromilu.

Dobromil dnia 22 marca 1881.

(2557 1—3) **Edykt.**

L. 6654. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Ludwika Lehmana niewiadomego z miejsca pobytu iż powołany jest z ustawy do spadku po Antoninie z Wilczków Lehmanowej zmarłej 18 września 1879 w Andrychowie i wzywa go by w przeciągu jednego roku licząc od dzisiejszego dnia zgłosił się w sądzie osobiście lub przez pełnomocnika celem oświadczenia się do spadku, inaczej spadek przyjęty będzie przez Marcina Gayczaka c. k. notaryusza jako kuratora Ludwika Lehmana imieniem jego i z nim dalsze postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie.

Andrychów dnia 12 grudnia 1880.

(2616 1—3) **Edykt.**

L. 7086 C. k. sąd powiatowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Ksisla Ladena dozwolono na mocy uchwały z dnia z 22 maja 1879 do L. 4814 egzekucyjną intabulacyę sumy 220 zł. w stanie biernym legatu Janowi Kurzweilowi z części sumy 30000 duk. na Kamionce wielkiej ciężącej się składającego.

Gdy miejsce pobytu Jana Kurzweila syna nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Maramorosza i temuż powyższą uchwałę się doręcza, o czem się Jana Kurzweila z tem poleceniem zawiadamia, aby rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, gdyż wprzeciwnym razie wynikłe ztąd skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 24 lipca 1879.

(2617 1—3) **Edykt.**

L. 2412. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi rozpisuje w celu zaspokojenia resztującej wierzytelności banku hipotecznego w kwocie 13646 zł. 78 ct., ponownie przymusową sprzedaż dóbr Kujdańce w okręgu tutejszego sądu położonych, Jana Roberta dw. im. Torosiewicza własnych, pod warunkami w tusądowym edykcie z dnia 8 lipca 1880 l. 6896 (Gazety Lwowskiej nr. 178, 179 i 180 z r. 1880) ogłoszonemi, która to sprzedaż w dwóch terminach t. j. 16 maja i 17 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze VI tylko za cenę szacunkową dóbr lub wyżej takowej z tym dodatkiem przeprowadzoną zostanie, że gdyby dobra te na żadnym z tych terminów sprzedanemi nie zostały, do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 17 czerwca 1881 o godzinie 4 po południu w biurze VI się wyznacza.

Kołomyja dnia 17 marca 1881.

(2588 1—3) **Edykt.**

L. 5929. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Jośla Reiherza przeciwko Hryńkowi Biłemu o zapłacenie sumy 456 zł. z pn. odbędzie się w kancelaryi tego sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dnia 27 maja 1881 o godzinie 10 przed południem dwóch kawałków pola dłużnika własnych do realności gruntowej w Połuchowie pod l. d. 73 położonych, na 420 złr. ocenionych, o koło $4^1/_2$ morgów przestrzeni zajmujących, dotychczas do żadnej księgi gruntowej niewpisanych.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 29 grudnia 1880.

(2564 1—3) **Edykt.**

L. 12070. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Dr. Emila Pfeiffera dzierżyciela wedle podanina przedłożonego ustępstwa z daty Lwów 5 lutego 1867 przez Barucha Marka i Dawieda LeibęSchränzlów zeznanego na rzecz Dr. Emila Pfeiffera co do sum 1050 zł., 12 zł., 600 zł., 9 zł., 525 zł., 9 zł., 6 zł., 350 zł., 11 zł. 60 ct. w. a., 76 zł. 60 ct. w. a., 8 zł. 96 ct. i 6 zł. w. a. z pn. w tabeli płatniczej c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 17 lutego 1864 do l. 7607, co do dóbr Firlejówka na 22 i 23 miejscu na rzecz Chaima Jakóba Schränzla kolokowanych, ażeby takowe w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, tem pewniej tutejszemu sądowi okazał, ileże w razie przeciwnym ustępstwo rzeczone jako amortyzowane uznane zostanie.

Lwów dnia 26 marca 1881.

(2619 1—3) **Edykt.**

L. 1847. Dnia 10 maja i dnia 20 czerwca 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 26 w Kalinowie wykazem hip. 105. objętej w sprawie Kalmana Baumwollspinnera przeciw spadkobiercom Antoniego Kuhny pto 300 zł. z przyn.

Cena wywołania wynosi 1040 zł.

Wadyum 104 zł.

Przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Zarazem zawiadamia sąd z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Michała i Magdalenę Bäcker niniejszym edyktem, że im, póki się sami nie zgłoszą i innego pełnomocnika nie oznajmią, sąd kuratora w osobie adwokata Dr. Steuermana ustanowił.

C. k. sąd powiatowy miej. delegowany.

Sambor dnia 26 lutego 1881.

(2622 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 433. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Jośla Freilicha przeciw spadkobiercom śp. Kaśzi Humeneckiej 2 śl. Orlejnek i Mikołajowi Humeneckiemu pto. 68 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 n. 33 str. w Podzwierzyńcu położonej, w trzech terminach dnia 12 maja, dnia 15 czerwca i dnia 18 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 105 zł.

Wadyum zaś 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu jej zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 31 stycznia 1881.

(2621 1—3) **Edykt.**

L. 9661. Na zaspokojenie wierzytelności Józefa Cichockiego 650 zł. 62 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 maja, 24 czerwca i 5 sierpnia 1881 licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 190 w Jarosławiu na Głębokiem przedm. położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużniczki Karoliny Ellenberg własnej.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania, to jest 966 zł. w. a.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 1 listopada 1880.

(2609 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 693. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście do publicznej wiadomości podaje iż w sprawie egzekucyjnej Fischla Aberdama przeciw Krystynie Bielańskiej pto. 300 złr. w. a. z pn. w dniach 20 maja 1881, 24 czerwca 1881 i 22 lipca 1881 każdym razem o godzinie 11 pp. w biurze c. k. powiatowego sędziego egzekucyjna sprzedaż dwóch trzecich części realności pod l. 77 w Turzem położonej dłużniczki Krystyny Bielańskiej własnej się odbędzie.

Wadyum wynosi 4 zł. 20 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 21 maja 1880.

(2555 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 444. Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego zamianować raczył Przewodniczącym sądu Przysięgłych na II okres, który się rozpocznie dnia 23 maja 1881 o 8 godzinie rano Prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha, zaś tegoż zastępcami Radców sądów krajowych Fortunata Macielińskiego, Jana Czaczkowskiego, Antoniego Dyduszyńskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Sambor 4 kwietnia 1881.

(2626 1—3) **Edykt.**

L. 2932. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnego Bazylego Kostyczą, aby się w przeciągu roku jednego do spadku po bezpotomnie w Posadzie jaśliskiej 21 października 1879 zmarłej Annie Kostyczów Rudawskiej zgłosił, w przeciwnym albowiem razie, z kuratorem jego Michałem Kostyczem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów dnia 14 sierpnia 1880.

(2608 1—3) **Edykt.**

L. 107. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście niniejszem ogłasza, iż w dniach 20 maja 1881, 24 czerwca 1881 i 22 lipca 1881 każdym razem o godzinie 11tej pp. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 149/371 i 187/73 w Turzem położonej dłużnika Karola Bielańskiego własnej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego celem wydobycia dłużnej sumy 375 zł. 3 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Zakład 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej, zaległości podatkowe w urzędzie podatkowym w Staremmieście. C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 21 czerwca 1880.

(2578 1—3) **Edykt.**

L. 6281. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciwko Andruchowi Fedynie o ściągnięcie sumy 60 złr. 6 ct. z przyn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej dłużnika własnej w Podhajczykach pod l. d. 55 położonej, na 600 złr. oszacowanej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dnia 10 czerwca 1881, dnia 8 lipca 1881 i dnia 5 sierpnia 1881 o 10 godzinie przed południem w kancellaryi tego sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 20 stycznia 1881.

(2375 1—3) **Edykt.**

L. 2353. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże odbędzie się dnia 27 maja, 28 czerwca i 27 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Warze pod lk. 32 subrep. 56 położonej, Mateusza Kociuby własnej, na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galicyskiego zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 zł. w a.

Wadyum 40 zł. w. a.

O tem zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby nabyli prawo zastawu na realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora p. Karola Wawrauscha ck. notaryusza w Dubiecku i niniejszym edyktem.

Dubiecko, 29 listopada 1880.

(2576 1—3) **Edykt.**

L. 1852. C. k sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże odbędzie się dnia 27 maja, 28 czerwca i 27 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Warze pod lk. 30 rep. 27 położonej, Grzegorza Lemcia własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 350.

Wadyum 35 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania tej realności i resztę warunków jej sprzedaży można przejrzeć w registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby prawa zastawu nabyli na realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalającą doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora c. k. notaryusza Karola Wawrauscha w Dubiecku i niniejszym edyktem.

Dubiecko, 10 grudnia 1880.

(2574 1—3) **Edykt.**

L. 1905. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże przeprowadzoną zostanie dnia 27 maja, 28 czerwca i 27 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Przedmieściu Dubieckiem położonej, Jędrzeja potocznego własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włość. w kwocie 390 zł. 23 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 900 zł. w. a.

Wadyum 90 zł. w. a.

Protokół zastawnego opisania tej realności i resztę warunków tej sprzedaży można przejrzeć w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawa zastawu na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała sądowa, licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora c. k. notaryusza p. Karola Wawrauscha i niniejszym edyktem.

Dubiecko, 21 listopada 1880.

(2573 1—3) **Edykt.**

L. 10428. W dniach 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1881 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w celu uzyskania na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włość. we Lwowie sumy 3734 zł. 70 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności tabularnej pod nr. 205 w Kniaziołuce położonej, Karola Żebrowskiego własnej.

Na pierwszych dwóch terminach w mowie będącą realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, ale na wypadek nieuzyskania na powyższym trzecim terminie licytacyjnym za sprzedać się mającą realność takiej ceny, któraby na zabezpieczenie wszystkich długów na tej realności ciążących wystarczała, postanawia się termin na dzień 21 lipca 1881 godz. 4 po południu do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, poczem rozpisany zostanie czwarty termin licytacyjny, na którym realność ta pod ewentualnemi lżejszemi warunkami za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania 6000 zł.

Zakład 10 prct. tej ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 60 marca 1881.

(2560 1—3) **Obwieszczenie.**

L 265. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 21 lipca 1880 l. 4325 w numerach 226, 227, 228 Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod 142 w Dmytrzu starostwie lwowskiem położonej, Danyły Huuki (w poprzednich edyktach mylnie Dmytrem nazwanego) i Katarzyny Hunka własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Lufta w kwocie 100 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 19 maja 1881 o godzinie 10 rano, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej 563 zł. za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 29 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec. 25 lutego 1881.

(2579 1—3) **Edykt.**

L. 19. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 900 złr. z pn. przez Zakład kredytowy wł.ściański przeciwko Michałowi Denedze wywalczonej odbędzie się w kancelaryi tego sądu dnia 10 czerwca, dnia 8 lipca i dnia 5 sierpnia 1881 o 10tej godzinie przedpołudniem licytacya na realności dłużnika w Poluchowie wielkim pod l. d. 32 33 a l. subrep. 35 i 71 położonej na 2400 złr oszacowanej, dotychczas ciała hipotecznego niestanowiącej.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany dnia 23 lutego 1881.

(2594 1—3) L. 6043.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Juliana Nieczui Wierzbickiego o rocznych 340 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ucznia uczęszczającego w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych, do Uniwersytetu lub Akademji technicznej (szkoły politechnicznej).

Prawo pierwszeństwa mają potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie; po nich imiennicy ś. p. fundatora „Nieczujowie Wierzbicy", a po tych synowie ubogiej szlachty polskiej. Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyj dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych, uważani będą na równi z urodzonymi w granicach Polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymają nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych, jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem, a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja r. b., i złożyć dowody, iż według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o stypendya z niniejszej fundacyi.

W każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 1 kwietnia 1881.

(2595 1—3) L. 12582.

Ogłoszenie konkursu.

Cem nadania stypendyum z zapisu śp. Józefa Szmoniewskiego o rocznych 90 zł. aw. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół średnich i wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo służy przedewszystkiem ubogim uczniom z familii Szmoniewskich, po tych potomkom Adama i Amalii z Sattmanów małżonków Pawłowskich, nareszcie potomkom Adama i Anieli ze Szmoniewskich małżonków Franków.

Gdyby z powyższych rodzin nie było żadnego kandydata uzdolnionego naówczas, nadane będą z pomienionej fundacyi dwa stypendya, każde o rocznych 45 zł. w. a, a to ubogim, a celującym uczniom pochodzenia polskiego, wyznania kat. we Lwowie urodzonym

Chcący się ubiegać o powyższe stypendyum, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 10 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci, którzy mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum powyższego, winni również pochodzenie swoje z jednej z wyżej nazwanych rodzin niewątpliwie udowodnić.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 26 marca 1881.

(2563 1—3) **Edykt.**

L 12243. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Paweł Rucki wniósł przeciw Apolonii Wojcickiej lub jej spadkobiercom Maryi Miłkowskiej i zamieszkałemu w Kijowie (w Rossyi) Pawłowi Miłkowskiemu i innym pozew pod dniem 28 lutego 1881 l. 9590 o zniesienie współwłasności co do realności pod l. 246$\frac{3}{4}$ we Lwowie, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu Apolonii Wojcickiej lub jej spadkobierców Maryi Miłkowskiej sądowi znajomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i szkodę, tudzież do zastępowania zamieszkałego w Kijowie Pawła Miłkowskiego na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Schrenzla z substytucyą adw. dr. Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edktem wzywa się wymienionych zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 26 marca 1881.

(2620 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9183. Łuć Melnyk vel Kiczka rolnik z Wałkowatycy sądownie uznany został marnotrawcą; kuratorem jest Piotr Łotocki.

C. k. sąd powiatowy.

Brody 30 listopada 1880.

(2624 1—3) **Edykt.**

L. 4439. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uznał Annę z Rawińskich Slusarczukową z Nadwórnej za obłąkaną.

Kuratorem jej naznacza się Antoniego Rawińskiego z Nadwórnej.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna dnia 6 lipca 1880.

(2629 2—3) **Edikt.**

Zl. 11852. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird bekannt gemacht, daß in der Rechtssache des Markus Fränkel gegen die Erben des Julian Katyński als: Valentin Katyński, Karl Katyński und Josefa Hańska geborene Katyńska dann gegen Sabina Katyńska pto 4500 fl. ö. W. s. N. G. ex majori 8300 fl. ö W. s. N. G. zu Gunsten des Markus Fränkel die neuerliche exekutive Feilbiethung der der Nachlaßmasse nach Julian Katyński und der Sabina Katyńska eigenthümlich gehörigen in Lemberg sub. Nr. 875$\frac{1}{4}$ gelegenen laut Dom. 141 pag. 225 n. on. oberwähnter Forderung zur Hypothek dienenden Realität bewilliget, und unter nachstehenden erleichternden Lizitationsbedingungen ausgeschrieben wird:

1) Zur Vornahme dieser Feilbiethung wird nur ein einziger Termin auf den 12ten Mai 1881 um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze festgestellt, daß an diesem Termine diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe um was immer für einen Preis veräußert werden wird.

2) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth per. 18201 fl. 6 kr. ö. W. angenommen

3) Jeder Kauflustige ist verplichtet 5% des Schätzungswerthes die im runden Betrage pr. 910 fl. ö. W als Vadium im Baaren in galizischen Sparkassabücheln, in Pfandbriefen der galizisch ständischen Kreditanstalt (Towarzystwo kredytowe ziemskie) in Pfandbriefen oder Kassascheinen der galizischen Hypothekenbank in Kassascheinen der Lemberger Filiale der österreichischen Kreditanstalt für Handel und Gewerbe in Wien, in Kassascheinen der galizischen Kreditbank oder Einlagsbücheln dieser Bank, in Pfandbriefen der österreichisch-ungarischen Bank, in österreichische Papierrente oder überhaupt in zur Anlegung von Pupillargeldern, geeigneten öffentlichen Werthpapieren, letztere nach dem letzten dem Tage der Feilbiethung vorangehenden in dem Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" kundgemachten Tages Course berechnet, zu Händen der Lizitationskommision zu erlegen, welches Vadium dem Meistbiether in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber nach beendigter Lizitation rückgestellt werden wird.

Die weiteren Bedingungen kann jederman in der h. g. Registratur einsehen, woselbst ein Exemplar der Lizitationsbedingungen zu diesem Behufe aufbewahrt wird.

Hievon werden der Exekutionsführer Markus Fränkel dann die Exekuten. nähmlich die Nachlaßmasse nach Julian Katyński und respective dessen erbserklärte Erben: Valentin Katyński, Karl Katyński und Josefa Hańska geborene Katyńska dann Sabina Katyńska sowie nachstehenden in dem in den Akten erliegenden Grundbuchsauszuge ausgewiesener Hypothekargläubiger und zwar die galizische Sparkasse in Lemberg Antschel Ducker das k. k. Postärar durch die k. k. Finanz-Prokuratur in Lemberg das k. k. Steueramt in Lemberg und alle diejenigen welche nach dem 27 Februar 1879 als dem Tage der Ausfertigung des erwähnten Tabularextraktes an die Gewähr der Realität sub Nr. 875$\frac{1}{4}$ in Lemberg gelangen sollten oder denen der vorliegende Lizitationsbescheid oder ein späterer in dieser Exekutionsangelegenheit aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte zu Händen des bestellten Kurators Adw. Dr. Berliner und durch das Feilbiethungsedikt mit dem Beisatze verständiget, daß gemäß des Hofdekretes vom 16 Juni 1847 Nr. 20313 und Gub. Circ. vom 3 Juli 1847 Nr. 41978 eine fernere Verständigung nicht stattfinden wird.

Lemberg am 26 März 1881.

(2591 2—3) **Edykt.**

L. 6700. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi spadkobierców po Klemensie Wojciku w kwocie 168 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż części gruntu tabularnego nr. 230 w Oświęcimie położonego do Julianny Piechowiczowej należącego w trzech terminach a to dnia 20 maja, 23 czerwca i 3go sierpnia 1881, zawsze o godzinie 10 zrana.

Cena szacunkowa wszystkich części, które także pojedynczo sprzedane będą, 376 zł. i wadyum 376 zł.

Na dwóch pierwszych terminach sprzeda się grunt za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej.

Ekstrakt tabularny, detaksacyę i resztę warunków przejrzeć wolno registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. p. dr. Bienenfeld w Oświęcimie.

Oświęcim 29 lipca 1880.

(2611 2—3) **Edykt.**

L. 69. Posada Notaryusza w Strzyżowie została opróżniona, Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę, aby w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowckiej swoje podania kompetencyjne do Izby Notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Izba notaryalna.

Tarnów dnia 4 kwietnia 1881.

(2618 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 481. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie, w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 8 czerwca 1881 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Ambroza Rechtenberg, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Kofmokla i Jana Noire.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 7 kwietnia 1881.

(2584 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1986. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi i Maryi Daniłom w kwocie 294 zł. w dniach 13 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 71/5 w Starzawie położonej, każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedarz poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 23 marca 1881.

(2592 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 169. Uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 31go grudnia 1880 l. 58023 została Tańka Szełepyło z Poddubiec za marnotrawcę uznana i tejże jej mąż Fedko Szełepyło kuratorem ustanowiony.

C k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 1 lutego 1881.

(2005 2—3) **Edykt.**

L. 177. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia pana Władysława Nowakowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia t. s. uchwały z dnia 28 maja 1880 l. 3241 w pertraktacyi spadku po Elżbiecie Nowakowskiej wydanej, dla tegoż przeznaczonej, wedle której cesya dto Przemyślany dnia 20 maja 1880, mocą której tenże prawa swoje do spadku Elżbiety Nowakowskiej a mianowicie do spadku nieruchomego Israelowi Adlerowi odstąpił, do wiadomości sądu przyjętą została, kuratora w osobie pana Leopolda Salamona z Przemyślan ustanowił i temuż powołaną uchwałę doręczył. Przemyślany 31 stycznia 1881.

(2602 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5254. W miejscowości Ropa (Starostwo Gorlickie) rozpocznie funkcyonować z dniem 15 kwietnia b. r. c. k. urząd pocztowy, który otrzyma swoję połączenie za pomocą poczty osobowej, między Jasłem i Grybowem obiegającej. Nowy ten urząd zatrudniać się będzie pocztą listową i wozową, przekazami i powziątkami (do kwoty 200 zł.), tudzież przyjmowaniem podróżnych i ich pakunków.

Okręg doręczania tegoż urzędu składa się z miejscowości Ropa i Łosia. Odległość między Łosią a Ropą wynosi 5 kilometrów.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 31 marca 1881.

(2602 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5254. Mit 15 April l. J. tritt im Orte Ropa (polit. Bezirk Gorlice) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahme-Geschäfte (bis 200 fl.) endlich mit der Aufnahme von Reisenden und ihres Gepäckes befassen und sein Verbindung mittelst der durchpassirenden Personenposten (Jaslo Grybów) erhalten wird.

Den Bestellungsbezirk des neuen Postamtes bilden die Ortschaften Ropa und Łosia, welche letztere von Ropa 5 Kilom. entfernt ist.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 31 März 1881.

(2675 1—3) L. 5971.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia drogowych budowli zachowawczych wykonać się mających w latach 1881 1882 i 1883 na gościńcach państwowych w stryjskim okręgu budowniczym odbędzie się w c. k. starostwie stryjskiem na dniu 27 kwietnia br. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót na rok 1881 do wykonania zezwolonych wynosi mianowicie:

1) w sekcyi drogowej Rozwadów	4592 złr. 56 ½ ct.
2) w sekcyi drogowej Stryj	2053 złr. 53 ½ ct.
3) w sekcyi drogowej Skole	1404 złr. 14 — ct.
4) w sekcyi drogowej Tucholka	3658 złr. 16 — ct.
przeto ogółem	11708 złr. 40 — ct.

Warunki licytacyjne jak niemniej kosztorys sumaryczny i spis cen jednostkowych mogą być przejrzane w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 % wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale też i literami, a to albo dla wszystkich 4 sekcyj razem lub też tylko dla pojedynczych sekcyj w wyznaczonym powyżej terminie do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub też nieułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31 marca 1881.

(2646 1—3) L. 5461.

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia budowli zachowawczych w okresie trzyletnim 1881, 1882 i 1883 wykonać się mających na gościńcach państwowych w okręgu budowniczym przemyskim, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1881 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Przemyślu, licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót na rok 1881 wykonać się mających wynosi a mianowicie:

1. dla traktu dobromilskiego:

w sekcyi przemyskiej	601 złr. 70 ½ ct.	
w sekcyi dobromilskiej	626 złr. 62 — „	
		1228 złr. 32 ½ ct.

2. dla traktu podtatrzańskiego:

w sekcyi dobromilskiej	1187 złr. 71 ½ ct.
razem	2416 złr. 4 — ct.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany, kosztorys sumaryczny, oraz wykaz cen jednostkowych, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. z dołączeniem 5 % od sumy fiskalnej wynoszącego wadyum, z wyrażeniem zaofiarowanej sumy nietylko cyframi ale też i literami należy wnieść przed oznaczonym terminem w pomienionem c. k. starostwie.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31 marca 1881.

(2548 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2103. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Hryniowi Wałoszyn w kwocie 300 zł. w dniach 20 maja, 24 czerwca i 5 sierpnia 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 74—44/120 w Pietnicach położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 24 marca 1881.

(2551 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2094. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakł. kredyt włość. przeciw Seńkowi Cycykowi w kwocie 157 złr. 67 ct w dniach 13 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 66|16 w Arłamowie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 23 marca 1881

(2604) **Obwieszczenie.**

L. 132. Wydział Krakowskiej Izby adw. podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Dr. Adolf Chajes adwokat w Brzesku z dniem 17 czerwca 1881 przenosi się do Podgórza.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków dnia 17 marca 1881.

Prezes Izby
Dr. Markiewicz.

(2546 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1988. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. przeciw Waskowi Gera w kwocie 445 zł. 86 ct. w dniach 13 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 78/28 w Paportnie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 23 marca 1881.

(2635) **Ogłoszenie.**

L. 5027. C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Skład solny dnia 12go kwietnia 1881 zaś dla gminy katastralnej Barycz dnia 19 kwietnia 1881 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 4 kwietnia 1881.

(2544 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1393. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ryfki Raab przeciw Iwanowi Grunda w kwocie 80 zł. w dniach 29 kwietnia, 27 maja i 1 lipca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 41 w Borysławce położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 280 zł., a zakładem 28 zł. a. w. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 25 lutego 1881.

(2582 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1012. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości, że w dniach 27 kwietnia, 30 maja i 30 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 146 w Stryjówce Iwana Sławuty własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnięcia kwoty 350 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Na 1 i 2 terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3 terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 24 lutego 1881.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański.

Ogłoszenie.

Na (2645)

XII. Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu.

odbytem **dnia 8 kwietnia 1881** powzięto następujące uchwały:

I ażeby z czystego zysku za r. 1880 w ilości zł. 192.533 rozdzielić dla listów zastawnych i obligacyj komunalnych jako dywidendę po pół procent.—a odnośny kupon dywidendowy dnia 1 lipca 1881 zapadły, wypłacać począwszy od 1 maja b. r.. zaś pozostałą resztę zysku w ilości zł. 67·586.73 przydzielić do osobnej rezerwy.

II. ażeby obok 6% listów zastawnych i obligacyj-komunalnych wydawane były także 5cio i 4ro procentowe i żeby protenta od pożyczek w listach zastawnych 5cio i 4ro procentowych wydawanych na 9%, a względnie na 8%, zaś przy pożyczkach gminnych w obligacyach 5cio i 4ro procentowych na 8% względnie na 7% zniżone zostały, z zastosowaniem tego obniżenia do już udzielonych pożyczek w drodze konwersyi.

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1881.

Rada Zawiadowcza.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

L 4150

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. **Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft** zu der

Samstag den 30 April 1881

um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur & Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XX. (ordentlichen)
General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1880.
3. Bericht des Revisionsausschusses über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1880.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Revisionsausschusses.
6. Anträge des Verwaltungsrathes wegen Uibernahme des Betriebes der bestehenden und der neu zu erbauenden Linien der galiz. Transversalbahn, sowie Betheiligung an diesem Unternehmen, eventuell durch Emission neuer Titres.
7. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, haben **ihre Aktien bis längstens 22 April 1881** bei der Central-Cassa der Gesellschaft (I. Elisabethstrasse 9) oder bei der Anglo-österreichischen Bank in **Wien**, bei der Sammlungs-Cassa der Gesellschaft in **Lemberg**, bei der galic Actien-Hypothekenbank in **Lemberg**, und bei deren Filialen in **Krakau, Czernowitz & Tarnopol**, bei der Anglo-Austrian-Bank in **London**, oder bei der Banque de Roumanie in **Bucarest**, mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimations karten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien am 7 April 1881. (2653 1—3)

Der Verwaltungsrath.

Z drukarni W. Gedelskiego [illegible] l. 15 [illegible] Papier z c. k. uprzyw. fabryki [illegible]